



NR 4

KWIECIEŃ
XXVI (2017)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LECARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 3800 egz.

Do którego roku życia powinien pracować lekarz?

XXXV Zjazd Lekarzy WIL

W sieci ministra zdrowia

I tak to się zaczęło (cz. III)

**Wesołych, spokojnych
i wiosennych
Świąt Wielkanocnych**

życzą

Rada Lekarska WIL

Biuro WIL

oraz Redakcja „Skalpela”

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



Szanujemy pielęgniarce i położne!

Poniżej zamieszczamy pismo przesłane przez p. Zofię Małas – Prezes NRPIP do Prezesa NIL M. Hamankiewicza dotyczące niezgodnego z prawem, niestarannego, a często wręcz nieczytelnego wypisywania zleceń na wykonanie zabiegów przez pielęgniarkę lub położną. Apelujemy o większy szacunek dla tych osób, które te polecenia mają wykonywać!

NACZELNA IZBA PIELĘGNIAREK I POŁOŻNYCH Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych



Warszawa, dnia 13.02.2017r

Pan
Maciej Hamankiewicz
Prezes
Naczelnej Rady Lekarskiej

Szanowny Panie Prezesie!

W związku z napływającymi do Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych informacjami, iż skierowania na realizację zleceń pozostających w zakresie zadań pielęgniarki poz, położnej poz, pielęgniarki szkolnej, wydawane przez lekarzy ubezpieczenia zdrowotnego budzą wiele wątpliwości oraz są niezgodne z załącznikiem nr 5 do zarządzenia Nr 50/2016/DSOZ Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 27 czerwca 2016r. w sprawie warunków zawarcia i realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, zwracamy się z prośbą o podjęcie działań zmierzających do zmiany takich sytuacji.

W trosce o bezpieczeństwo pacjenta, prawidłowo wystawione zlecenie lekarskie nie może budzić żadnych wątpliwości, jednak w praktyce spotykamy się ze zleceniami, których pielęgniarka nie może wykonać, a które przykładowo przedstawiamy w załączeniu. Zgodnie bowiem z zapisami ustawy z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej (tj. Dz. U. 2016, poz. 1251) wykonywanie zawodu pielęgniarki/położnej polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, w tym na realizacji zleceń lekarskich w procesie diagnostyki, leczenia i rehabilitacji (art 4 ust. 1 pkt 5 i odpowiednio art.5 ust. 1 pkt 8), w sposób i na zasadach określonych w cyt. ustawie. Pielęgniarka i położna wykonują zawód z należytą starannością, zgodnie z zasadami etyki zawodowej, poszanowaniem praw pacjenta, dbałością o jego bezpieczeństwo, wykorzystując wskazania aktualnej wiedzy medycznej (art. 11 ust. 1). Pielęgniarka i położna wykonują zlecenia lekarskie zapisane w dokumentacji medycznej (art. 15 ust. 1), a w przypadkach uzasadnionych wątpliwości mają prawo domagać się od lekarza, który wydał zlecenie, by uzasadnił potrzebę jego wykonania (art. 15 ust.3).

W naszej ocenie zlecenie lekarskie, które zobowiązana jest wykonać pielęgniarka/położna zawsze ma być sporządzone przez lekarza pisemnie w sposób czytelny i zawierać wszystkie dane i wskazania niezbędne do jego wykonania. Wskazane powyżej elementy zawiera załącznik nr 5 do zarządzenia 50/2016/DSOZ Prezesa NFZ z dnia 27 czerwca 2016 r.: „Skierowanie na realizację zleceń pozostających w zakresie zadań pielęgniarki poz, położnej poz, pielęgniarki szkolnej”.

Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych wyraża nadzieję, że zostaną podjęte działania zmierzające do rozwiązania tego problemu, co w konsekwencji przyczyni się do zagwarantowania bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów poprzez stworzenie odpowiednich warunków do właściwej realizacji świadczeń zdrowotnych.

Z wyrazami szacunku

Prezes NRPIP
Zofia MAŁAS

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

W chwili, kiedy piszę te słowa cały postępowy świat obchodzi uroczystości Międzynarodowy Dzień Kobiet. W związku z tym, wszystkim Koleżankom w mundurach i tym, które już mundury zdjęły, a także Pani Renacie Formickiej, dyrektor Biura WIL oraz wszystkim Paniom pracującym w Biurze WIL, składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym, a także czerpania jak najwięcej wspaniałych korzyści z tego, że jesteście Panie po prostu Kobietami.

Do przyjemnych rzeczy dla naszego środowiska medycznego należy zaliczyć nominację naszego kolegi prof. dr. hab. n. med. Leszka Markuszewskiego na stanowisko dyrektora Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji w Warszawie oraz mianowanie kolegi płk. prof. dr. hab. n. med. Marka Rękasa, kierownika Kliniki Okulistycznej WIM na stanowisko zastępcy dyrektora ds. nauki Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Obu Kolegom serdecznie gratuluję i życzę powodzenia w wykonywaniu zadań na nowych stanowiskach.

W działalności Rady Lekarskiej WIL, odbyły się dwa posiedzenia w dniu 10 lutego i 16 marca, które poza rutynowymi bieżącymi sprawami, były poświęcone przygotowaniu XXXV Zjazdu Lekarzy WIL, który odbył się w marcu oraz sprawom wyborczym.

Koleżanki i Koledzy,

rok 2017 jest rokiem wyborczym, jest to bardzo ważne wydarzenie w naszej działalności. Jak doskonale wiecie jesteśmy jedynym samorządem w resorcie, co należy uszanować. W związku z powyższym chciałem zachęcić

wszystkich do aktywnego udziału w wyborach, a co z tym związane śledzenie na bieżąco wszystkich komunikatów Okręgowej Komisji Wyborczej WIL publikowanych na łamach naszego „Skalpela” czy też na stronie internetowej. Okręgowa Komisja Wyborcza WIL, przesyłać będzie do wszystkich Was swoje komunikaty związane z wyborami. Dlatego proszę, po raz kolejny o uaktualnienie swoich danych korespondencyjnych oraz czynne uczestnictwo w wyborach.

Jak już zauważyliście, zwiększyła się częstotliwość wydawania „Skalpela”, żeby jak najbardziej na bieżąco informować wszystkich o naszych działaniach oraz wszelkich innych sprawach dotyczących naszego środowiska.

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

w związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi życzę wszystkim zdrowych, spokojnych Świąt, spędzonych w miłym rodzinnym gronie, wspaniałego rodzinnego wypoczynku oraz oderwania się – chociaż na chwilę – od codziennych spraw i problemów zawodowych.

dr n. med. **Jan SAPIEŻKO**

Prezes Rady Lekarskiej

Wojskowej Izby Lekarskiej



Od Redakcji

Szanowni Państwo!

Rozpoczął się okres wyborczy. Do 30 marca można było zawiadomić biuro WIL o chęci zmiany rejonu wyborczego, a 10 kwietnia zostanie opublikowana ostateczna lista rejonów. Następnym etapem (do 11 maja) będzie zgłaszanie kandydatów na delegatów. W załączeniu – „Karta zgłoszenia kandydata”.

Informacje związane z wyborami do samorządu lekarskiego na VIII kadencję podawane są na bieżąco na naszej stronie internetowej, w części „Wybory samorządowe na VIII kadencję” oraz w zakładce „Władze, struktura/Okręgowa Komisja Wyborcza”. O poszczególnych etapach wyborów będziemy również informować w „Skalpelu”.

A co w bieżącym numerze? Na str. 3 zamieściliśmy krótki biogram nowego redaktora naczelnego „Skalpela” dr. Janusza Wasilewskiego, a w środku numeru sprawozdanie z XXXV Zjazdu Lekarzy WIL, dorocznego zjazdu sprawozdawczo-budżetowego. Komplet materiałów zjazdowych znajduje się na stronie internetowej.

Polecam Państwa szczególnej uwadze artykuły: dr. J. Wasilewskiego „W sieci ministra zdrowia” oraz rozważania dr. W. Kuźmy na temat „Do którego roku życia powinien pracować lekarz?”.

Bieżących spraw krajowych czy światowych nie będę poruszać, poza jedną – dla mnie osobiście bardzo smutną. Zmarł Wojciech Młynarski – twórca niezwykły. Osobiście lubię prawie wszystkie jego utwory. Które najbardziej? Może „Balladę o późnej starości Don Kichota” lub „Moje drzewo ulubione” albo „Bohaterów Remarque'a”? Lista jest długa. Wiele jego tekstów („Róbmy swoje”, „Przyjdzie walec i wyrówna”, „Co by tu jeszcze”, „Nie wycofuj się”, itd., itd.) jest aktualnych od lat. W naszych tak bardzo rozpolitykowanych czasach może warto pamiętać taką myśl Mistrza (z piosenki pt. „Jest jeszcze panna Hela”):

„Oto jest koncept proszę publiki

Godzien szczególnych braw

Jeszcze na szczęście prócz polityki

Jest kilka innych spraw.”

Odpocznijmy od polityków i polityki w czasie Świąt Wielkanocnych. Życzę Państwu spokojnego, rodzinnego i wiosennego okresu świątecznego.

Ewa KAPUŚCIŃSKA

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 261/845 675

261/845 653

tel./faks MON: 261/845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Janusz Wasilewski

jw.medicus@interia.pl

Sekretarz redakcji:

Ewa Kapuścińska

ewakapuscinska08@gmail.com

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Jan Sapieżko

Jan Błaszczak

Włodzimierz Aleksandrowicz

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Jacek Woszczyk

Artur Płachta

Marian Dóczyński

Konrad Maćkowiak

Fot. na I okładce:

Zbigniew Ułanowski

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion

tel. 663 664 440

e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 3800 egz.

ISIN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści nr 4/2017

Szpalta Prezesa	1
Od Redakcji	1
Janusz Wasilewski – redaktor naczelny „Skalpela”	3
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 10 lutego 2017 r.	3
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 16 marca 2017 r.	4
Uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom Wydziału Wojskowo-Lekarskiego rocznik 2015/2016	6
W sieci ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła	7
Do którego roku życia powinien pracować lekarz?	8
Prawne zasady doręczania pism urzędowych	10
XXXV Zjazd Lekarzy WIL	12
Uchwały XXXV Zjazdu Lekarzy WIL	16
Kolekcjoner. I tak to się zaczęło! (cz. III)	19
Płk w st. spocz. dr n. med. Jan Lach (1929-2017) – wspomnienie	24
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!	24
Plebiscyt na najlepszych sportowców w 2016 r. rozstrzygnięty	III

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes WIL:

dr n. med. Jan Sapieżko

Wiceprezes WIL:

dr n. med. Marian Dóczyński

plk dr n. med. Stefan Antosiewicz

lek. Artur Płachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

lek. Konrad Maćkowiak

Sekretarz WIL:

Zastępca Sekretarza WIL: *lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies*

Skarbnik WIL: *dr n. med. Andrzej Probucki*

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczak

Przewodniczący Sądu Lekarskiego: *lek. Włodzimierz Aleksandrowicz*

Przewodniczący Komisji Stomatologicznej:

lek. dent. Jacek Woszczyk

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,

Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich:

dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL: *mgr Renata Formicka*

Sekretariat Biura WIL: *Ewa Petaś*

tel. 22 621 12 11

tel. 22 621 04 93 w. 179

Główna Księgowa: *mgr Dominika Sałapa*

tel. 22 621 04 93 w. 180

Sekretarz Sądu Lekarskiego:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. 22 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy: *mgr Edyta Klimkiewicz*

tel. 22 621 04 93 w. 186

Doskonalenie zawodowe: *Karol Kociąkowski*

tel. 22 621 04 93 w. 188

Praktyki prywatne: *mgr Patrycja Wonatowska*

tel. 22 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie: *mgr Dominika Sałapa*

tel. 22 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

Janusz Wasilewski – redaktor naczelny „Skalpela”



Płk w stanie spoczynku lek. med. Janusz Wasilewski urodzony 3 grudnia 1945 r. w Zabrze. Po uzyskaniu świadectwa maturalnego w 1963 roku, rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Po ukończeniu studiów w 1969 r. w stopniu podporucznika rozpoczął dwuletni staż podyplomowy w Centralnym Szpitalu Klinicznym Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie. W 1972 r. skierowany został do Wojsk Obrony Powietrz-

nej Kraju na stanowisko lekarza Dywizyjnej Izby Chorych i jednocześnie Lekarza Dywizjonu. Służbę w Wojskach Obrony Powietrznej Kraju zakończył w stopniu kapitana w 1997 r., jako lekarz, st. specjalista, w Szefostwie Służby Zdrowia WOPK z uzyskanym w tym czasie I stopniem specjalizacji z chorób wewnętrznych.

Zawodową służbę wojskową kontynuował w Klinice Chorób Wewnętrznych Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej do 1996 roku. W tym okresie uzyskał kolejne stopnie specjalizacji w dziedzinie chorób wewnętrznych, gastroenterologii i medycyny lotniczej.

W wieloletniej pracy klinicznej zajmował się problematyką chorób układu pokarmowego, a w szczególności uwarunkowaniami psychosomatycznymi dość częstej wówczas choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy u pilotów i personelu pokładowego.

W latach 1996-2003 pełniąc służbę na stanowisku Zastępcy Przewodniczącego Centralnej Wojskowej Komisji Lekarskiej nadzorując prace podległych wojskowych

komisji lekarskich współuczestniczył w przygotowaniu zmian w przepisach orzecznich o zdolności do służby wojskowej, uwzględniających dokonujące się postępy medycyny. Awansowany do stopnia pułkownika i odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Zawodową służbę wojskową zakończył w 2003 r. W kolejnych latach do 2012 r. zatrudniony był jako pracownik cywilny na różnych stanowiskach: w Okręgowej Komisji Lekarskiej w Warszawie, również jako Przewodniczącego Centralnej Komisji Lekarskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także w Departamencie Służb Mundurowych Narodowego Funduszu Zdrowia. Aktualnie pracuje na ½ etatu w Rejonowej Wojskowej Komisji Lotniczo-Lekarskiej w Warszawie. Wieloletni biegły przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. Od ponad dwudziestu lat jest członkiem zarządu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Obecnie wchodzi w skład Rady Lekarskiej WIL. Interesuje się: historią, teatrem, sportem w wymiarze rekreacyjnym. ■

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

w dniu 10 lutego 2017 r.

W lutowym posiedzeniu RL WIL uczestniczyło 18 jej członków oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej WIL K. Hałasa, dyrektor Biura WIL R. Formicka; mecenas A. Niewiadomski i K. Kociąkowski, protokolant.

Prezes RL WIL Jan Sapieżko otworzył posiedzenie oraz przedstawił porządek obrad, przyjęty jednogłośnie przez członków Rady.

Pierwszym punktem spotkania było sprawozdanie Prezesa z działalności od ostatniego posiedzenia. W tym czasie uczestniczył on w dwóch posiedzeniach NRL oraz w uroczy-

stości wręczenia dyplomów 58 absolwentom Wydziału Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi.

Następnie kol. A. Płachta, przewodniczący Komisji Wyborczej WIL przedstawił projekt uchwały w sprawie utworzenia rejonów wyborczych na Zjazd Lekarzy VIII kadencji 2018-2022. Uchwałę tę (**nr 2776/17/VII**) podjęto jednogłośnie. Do końca marca lekarze mogą zgłaszać wnioski o przeniesienie do innego rejonu wyborczego. Komisja Wyborcza

wprowadzi zgłoszone zmiany, tak by na posiedzeniu 7 kwietnia 2017 r. Rada mogła podjąć w tej sprawie stosowną uchwałę.

Na wniosek kol. Z. Zaręby podjęto uchwały w sprawach:

- przeniesienia z OIL w Gdańsku i wpisania na listę członków WIL lek. Marty Łysakowskiej w związku z powołaniem do zawodowej służby wojskowej (uchwała nr **2741/17/VII**).
- dokonania wpisów do rejestru praktyk, skreśleń i zmiany adre-

sów praktyk (34 uchwały od nr **2742/17/VII** do nr **2775/17/VII**) oraz decyzję o wydaniu lek. Sławomirowi Sojce zaświadczenia o posiadaniu prawa do wykonywania świadczeń zdrowotnych w zakresie poz.

Po rozpatrzeniu przedstawionych przez kol. K. Maćkowiaka wniosków o wytypowanie przedstawicieli WIL do komisji konkursowych w konkursach na stanowiska pielęgniarek oddziałowych, Rada zaakceptowała jako swoich reprezentantów:

1. w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej – kol. **Piotra Binka**;
2. w SPOZ USzK im. WAM UM w Łodzi, Centralnym Szpitalu Weteranów – kol. **Piotra Jamrozika**.

Sprawy związane z kształceniem i doskonaleniem zawodowym lekarzy zreferował kol. S. Antosiewicz. Rada rozpatrzyła 10 wniosków i podjęła stosowne uchwały w sprawach zwrotu kosztów lekarzom za ich uczestnictwo w kursach doskonalących (uchwały od nr. **2778/17/VII** do nr. **2787/17/VII**), zaakceptowała liczbę 4 punktów edukacyjnych proponowanych przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL za udział w VII Konferencji Naukowej im. gen. bryg. dr. hab. n. med. Wojciecha Lubińskiego nt. „Wpływ zanieczyszczenia powietrza. *Dum spiro spero*” i 9 punktów edukacyjnych za udział w przeprowadzanych na zlecenie WIL kursach doskonalących „ACLS – zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych”; wysłuchała oraz przyjęła sprawozdanie z działalności Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego oraz ODZ za 2016 r. (p. „Skalpel” 3/2017 r.). Następnie S. Antosiewicz przedstawił projekt zmian do uchwały zjazdowej nr 9/16/VII z dnia 18.03. 2016 r. w sprawie zasad zwrotu kosztów lub dofinansowania kształcenia podyplomowego i doskonalenia zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów, członków WIL oraz podmiotów upoważnionych do prowadzenia tego kształcenia.

W toku dyskusji uczestnicy posiedzenia wskazywali, że kursy doskonalące dla lekarzy powinny być bardziej specjalistyczne, a lekarz stażysta powinien uzyskiwać zgodę Koordynatora Stażu Podyplomowego na uczestnictwo w kursie oraz składać krótkie sprawozdania z uczestnictwa w każdym szkoleniu. Na zakończenie dyskusji kol. S. Antosiewicz zaproponował odłożenie ostatecznej decyzji w tej sprawie do kolejnego posiedzenia, by w tym czasie Komisja Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego wprowadziła zgłoszone uwagi do projektu zmian w uchwale. Propozycja ta została zaakceptowana.

Sekretarz RL WIL kol. K. Maćkowiak przedstawił wniosek członka Rady o zwrot utraconych zarobków. Rada przychyliła się do tej prośby (uchwała nr **2789/17/VII**).

Kolejnym punktem posiedzenia była sprawa finansowe, omówione przez skarbnika WIL kol. A. Probuckiego. Rada podjęła uchwały w sprawie:

1. zakupu 50 sztuk zbioru (reprint) „Myśli i aforyzmy w etyce lekarskiej” dr. W. Biegańskiego, w związku z ustanowieniem przez Senat RP roku 2017 Rokiem dr. Władysława Biegańskiego (uchwała nr **2790/17/VII**);
2. dofinansowania wydania książki pt. „Trafiony-Zatopiony” kmdr. lek. med. Zbigniewa Jabłońskiego (uchwała nr **2788/17/VII**).

Na zakończenie swojego wystąpienia kol. A. Probucki poinformował,

że do Biura WIL wpłynął wniosek członka WIL o rozłożeniu na raty spłaty zaległych składek członkowskich oraz umorzenie odsetek. Rada podjęła uchwałę (nr **2777/17/VII**) o rozłożenie na 6 rat spłaty składek wraz z odsetkami.

Prezes WIL poprosił zebranych o zaproponowanie formy uczczenia światowej sławy specjalisty w zakresie neurologii, wieloletniego Kierownika Kliniki Neurologii CSK WAM w Warszawie, byłego Naczelnego Neurologa Wojska Polskiego płk. prof. dr. n. med. Teofana Domżała, który 21 czerwca 2007 r. uhonorowany został przez Senat Uniwersytetu Medycznego w Łodzi dyplomem Doktora *Honoris Causa* i który 21 września 2017 r. ukończy 90 lat. Kol. M. Dójczyński zasugerował, by prof. T. Domżalę zaprosić na czerwcowe spotkanie SA WAM. Propozycja ta została przyjęta przez uczestników posiedzenia.

Kol. S. Antosiewicz poinformował zebranych o podjęciu przez lekarzy WIM inicjatywy powrotu do przedwojennej idei budowy pomnika ku czci „Medyków Wojskowych”. Dodał, że obecnie trwają wstępne prace nad rekonstrukcją projektu prof. Edwarda Wittiga. W toku krótkiej dyskusji członkowie RL WIL uznali udział naszej izby w tym przedsięwzięciu nie tylko za prawo ale i za obowiązek.

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes WIL zamknął posiedzenie.

ek

Posiedzenie RL WIL

w dniu 16 marca 2017 r.

W posiedzeniu RL WIL uczestniczyło 24 jej członków oraz RZOZ prof. dr n. med. Jan Błaszczuk, Przewodniczący SL lek. Włodzimierz Aleksandrowicz, dyrektor Biura WIL mgr R. Formicka, radca prawny mec. A. Niewiadomski, a także K. Kociółkowski, protokolant.

Posiedzenie otworzył i przewodniczył obradom Prezes Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej Jan Sapieżko, który na wstępie serdecznie powitał wszystkich zebranych. Po przyjęciu przez członków Rady porządku obrad prezes zdał sprawozdanie ze swojej działal-

ności w czasie od poprzedniego posiedzenia. W lutym uczestniczył w posiedzeniu Konwentu Prezesów OIL w Naczelnej Izbie Lekarskiej. Na konwencie omawiano realną możliwość realizacji proponowanych przez ministerstwo zdrowia zmian w systemie ochrony zdrowia, dotyczących dalszej specjalistycznej opieki po leczeniu szpitalnym.

Kolejnym punktem obrad było przyjęcie propozycji RL WIL, dotyczącej zgłoszenia kandydatów do organów XXXV Zjazdu Lekarzy WIL. Rekomendacje na poszczególne stanowiska uzyskali koledzy:

- kol. Konrad Maćkowiak – przewodniczący Zjazdu;
- kol. kol. Artur Płachta i Mariusz Goniewicz – zastępcy przewodniczącego Zjazdu;
- kol. kol. Roman Theus i Jarosław Bartnik – sekretarze Zjazdu;
- kol. kol. Marzena Mokwa-Krupowies i Piotr Jamrozik – do Komisji Wniosków i Uchwał;
- kol. kol. Marian Dóczyński i Kazimierz Janicki – do Komisji Mandatowej.

Sprawy dotyczące Komisji ds. rejestru lekarzy i prywatnych praktyk lekarskich omówił przewodniczący tej komisji kol. Z. Zaręba. Na wniosek komisji Rada podjęła uchwały w sprawach: wpisania na listę członków i do rejestru WIL (jedną) oraz dokonania wpisów do rejestru indywidualnych praktyk lekarskich (40) oraz dokonania skreśleń z rejestru indywidualnych praktyk (30) – uchwały nr **2791-2861**.

Na wniosek kol. Piotra Jamrozika został rozpatrzony wniosek o zaopiniowanie kandydata do pełnienia funkcji konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży oraz udzielono jednogłośnie poparcie dr. n. med. Dariuszowi Mazurkiewiczowi.

Sekretarz RL WIL kol. Konrad Maćkowiak przedstawił wniosek, który wpłynął z podmiotu organizującego postępowanie konkursowe o wytypowanie przedstawiciela WIL do komisji konkursowej. Rada zdecy-

dowała o delegowaniu jako swojego przedstawiciela do komisji konkursowej na stanowisko zastępcy dyrektora ds. leczenia w SPZOZ MSW we Wrocławiu kol. Artura Płachtę.

Zabierając głos wiceprezes RL WIL, Przewodniczący Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego kol. Stefan Antosiewicz omówił kolejno pięć wniosków lekarzy, członków WIL o zwrot poniesionych przez nich kosztów związanych z uczestnictwem w kursach doskonalących i zaproponował podjęcie uchwał w tych sprawach. RL WIL podjęła kolejno pięć uchwał na podstawie pkt. 10 ppkt. 4 załącznika nr 1 do Uchwały nr 9/16/VII XXXIV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej w sprawie dofinansowania kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentystów, członków WIL w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursach doskonalących (uchwały nr **2865- 2869**).

Kolejnym punktem posiedzenia była akceptacja przez RL WIL punktów edukacyjnych proponowanych przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego na podstawie wniosków:

- Dyrektora Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii dotyczącego V Międzynarodowej Konferencji EpiMilitaris 2017 „Mundurów i cywilne służby medyczne wobec współczesnych zagrożeń”, która przeprowadzona zostanie przez WIHiE w dniach 3-5 kwietnia 2017 r. (11 pkt. edukacyjnych)
- Kierownika Centrum Kształcenia Podyplomowego, Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej WIM dotyczącego przeprowadzenia 8 kursów doskonalących:
 - „Diagnostyk USG w praktyce Trauma Room”, który przeprowadzony został 3 marca 2017 r. (7 pkt.);
 - „BLS/AED – podstawowe zabiegi resuscytacyjne z wykorzystaniem automatycznej defibrylacji zewnętrznej”, który zostanie przeprowadzony

10 marca i 11 kwietnia br. (5 pkt. za każdy kurs);

- „Zespół urazowy”, który zostanie przeprowadzony w terminach 13-14 marca oraz 19-20 czerwca 2017 r. (11 pkt.);
- „TERM Taktyczno-Ewakuacyjne Ratownictwo Medyczne” prowadzone w dniach 3-5 kwietnia 2017 r. (24 pkt.);
- „ACLS – zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych”, który przeprowadzony zostanie 6-7 kwietnia i 11-12 maja 2017 r. (9 pkt.).

RL WIL na wniosek Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego, po przeprowadzonej dyskusji podjęła decyzję wprowadzającą zmianę w uchwale zjazdowej nr 9/16/VII z dnia 18 marca 2016 r. w sprawie zasad zwrotu kosztów lub dofinansowania kształcenia podyplomowego i doskonalenia zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów członków WIL oraz podmiotów do prowadzenia tego szkolenia. Projekt zmiany będzie rekomendowany na Zjeździe.

W części posiedzenia dotyczącej spraw finansowych na wniosek kol. Andrzeja Probuckiego RL WIL podjęła uchwały w sprawie dofinansowania:

- V Międzynarodowych Warsztatów „Medycyna Pola Walki” organizowanych przez Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi (uchwała nr **2870**);
- XXVII Mistrzostw Polskich Lekarzy w Tenisie (uchwała nr **2864**) oraz zwrotu utraconych zarobków dwóm lekarzom członkom WIL w związku z ich udziałem w posiedzeniach RL i SL WIL (uchwały nr **2862- 2863**).

W końcowej części posiedzenia kol. Artur Płachta prosił o ostateczne sprawdzenie list rejonów wyborczych, ponieważ listy te zostają zamknięte 31 marca 2017 r.

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes WIL Jan Sapieżko zamknął posiedzenie RL WIL.

J.W.

Uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom Wydziału Wojskowo-Lekarskiego rocznik 2015/2016

W dniu 27 stycznia 2017 roku w Centrum Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia studiów absolwentom rocznika 2015/2016 Wydziału Wojskowo-Lekarskiego, kierunku lekarski i kierunek fizjoterapia.

Dyplomy wręczył Jego Magnificencja Rektor prof. Radzisław Kordek wraz z Dziekanem Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. Jurkiem Olszewskim.

Gościem honorowym był Podsekretarz Stanu Ministerstwa Obrony Narodowej Profesor Wojciech Fałkowski.

Wydarzenie zaszczylicili swoją obecnością:

1. Dyrektor Departamentu Kadr w Ministerstwie Obrony Narodowej Radosław Peterman;
2. Dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia gen. bryg. dr n. med. Stanisław Żmuda;
3. Proboszcz Parafii Wojskowej pw. św. Jerzego w Łodzi ks. płk Grzegorz Krupski;
4. Płk Jarosław Zelkowski, kierownik Zakładu Wydziału Logistyki Wojskowej Akademii Technicznej reprezentujący rektora-komendanta WAT płk. dr .hab. Tadeusza Szczurka;
5. Komandor dr inż. Mariusz Mięsikowski, prorektor ds. wojskowych Akademii Marynarki Wojennej, reprezentujący komandora prof. Tomasza Szubrychta, rektora-komendanta Akademii Marynarki Wojennej;
6. Płk dr Radosław Szymankiewicz, kierownik Zakładu Praktyki i Teorii Strzelań, reprezentujący rektora-komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych gen. Dariusza Skorupkę;
7. Prorektor ds. studenckich Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych dr Magdalena Hopej-Tomaszycka;
8. Komendant Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego płk lek. Zbigniew Aszkielaniec
9. Komendant Wojskowego Ośrodka Farmacji i Techniki Medycznej płk Krzysztof Kaczmarek;
10. Dr Paweł Czekalski, Sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej, reprezentujący dr Grzegorza Mazura, Prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej;
11. Komandor dr Jan Sapieżko, Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej;
12. Władze Uniwersytetu Medycznego na czele z Jego Magnificencją Rektorem prof. Radzisławem Kordekiem;
13. Dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Wojskowej Akademii Medycznej dr Wiesław Chudzik.

W swoim przemówieniu JM Rektor prof. Radzisław Kordek zaapelował do absolwentów. To wy będziecie elitami w swoich środowiskach, to wy zostaniecie po nas w naszej Uczelni. To wy będziecie leczyć nas i nasze rodziny. To do was będą zwracać się ludzie chorzy i cier-

piący. To wielka odpowiedzialność, a zarazem wyjątkowa wartość, która wyróżnia ten zawód. Trudny zawód, ale pozwalający czerpać olbrzymią satysfakcję z tego, że pomaga się innym. Musicie o tym pamiętać, musicie to w sobie pielęgnować, powtarzać. To da wam siłę. Jak pisał Zbigniew Herbert „powtarzaj wielkie słowa, powtarzaj je z uporem...”. To działa. Zaś Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Płk. rez. prof. Jurek Olszewski wyraził nadzieję, że uroczyste wręczenie dyplomów nie będzie ostatnim dniem kontaktu z murami Uczelni. Jako Wydział, jesteśmy przygotowani służyć pomocą naszym absolwentom, zarówno w rozwoju zawodowym, tj. zdobyciu specjalizacji, jak i naukowym, dotyczącym przeprowadzenia procedury przewodu doktorskiego.

W imieniu absolwentów kierunku lekarskiego przemówienie wygłosił lek. Ewa MALINOWSKA oraz ppor. lek. Adam DURMA, natomiast absolwentów kierunku fizjoterapii reprezentował lic. Karol KUBICKI.

Całość uroczystości zakończył występ Orkiestry Koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pod kierownictwem Panów Grzegorza MIELIMĄKI i mjr Marcina ŚLĄZAKA. Zespół przedstawił zróżnicowany repertuar obejmujący piosenki wojskowe jak i przeboje znanych utworów klasyki polskiej muzyki rozrywkowej.

Soliści: Pani Judyta Nowak, Pani Julia Nowicka, Pan Roman Kogut i Pan Wiktor Szymonowicz.

Dyrygentom, Solistom i całemu Zespołowi serdecznie dziękujemy za wspaniały występ.

W roku akademickim 2015/2016 na kierunku lekarskim Wydziału Wojskowo-Lekarskiego ukończyło 161 absolwentów, z czego najwyższą średnią ocen uzyskali:

1. Natalia Jurzak – 4,61
2. Anna Sochacka – 4,57
3. Adam Durma – 4,56
4. Arleta Kołodziej – 4,56.

Wśród 161 absolwentów kierunku lekarskiego było 58 lekarzy wojskowych.



W środku zdjęcia od lewej: Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. Jurek Olszewski, JM Rektor UM w Łodzi prof. Radzisław Kordek

fol. Uniwersytet Medyczny w Łodzi

Studia anglojęzyczne w roku akademickim 2015/2016 na kierunku lekarskim ukończyło 23 absolwentów w programie 6-letnim i 11 w programie 4-letnim.

Na kierunku fizjoterapia studia 1-go stopnia ukończyło 99 absolwentów, z czego najwyższą średnią uzyskała Aleksandra Rokicka – 4,5.

Z kolei studia 2-go stopnia na kierunku fizjoterapia ukończyło 94 absolwentów w tym niestacjonarnych 13, z czego najwyższą średnią uzyskali:

1. Kinga Strąkowska – 4,89
2. Daria Jaszczuk-Paluch – 4,8.

Wszystkim naszym absolwentom życzymy wielu sukcesów na ścieżce kariery zawodowej!

Informacje prasowe:

- <http://www.dzienniklodzki.pl/edukacja/studenci/a/absolwenci-wydzialu-wojskowolekarskiego-universytetu-medycznego-w-lodzi-odebrali-dyplomy-zdjecia,11734982/>
- <http://lodz.naszemiasto.pl/arttykul/absolwenci-wydzialu-wojskowo-lekarskiego-universytetu,3996776,artgal,t,i-d,tm.html>

Anna STOBIECKA

W sieci ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła

W dniu 22 lutego 2017 r. minister zdrowia kierując do sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (Dz. U z 2016 r. poz. 1794 z późn. zm.), wprowadzającej nowy stan prawny udzielanych świadczeń zdrowotnych i nowe rozwiązania w zakresie utworzenia tzw. sieci szpitali zarzucił swoją sieć, z określoną wielkością oczek. Wielkość oczek tej sieci wyznaczają kryteria kwalifikacyjne określone w ustawie. Kryteria te wywołują zaniepokojenie i niepewność co do dalszego funkcjonowania szpitali które nie znajdują się w sieci ministra zdrowia.

Ustalając termin wdrożenia funkcjonowania projektu na dzień 1 października 2017 r., Ministerstwo Zdrowia wyznaczyło dość krótki okres czasu, nie tylko na same łowy, ale także na realizację ustawy przygotowanej dość pośpiesznie.

Wyciągnięcie sieci, w której pozostaną tylko szpitale i przychodnie spełniające kryteria, już wkrótce, ponieważ od 31 marca 2017 r. rozpoczyna się podpisywanie umów.

Szpitale, spełniające kryteria kwalifikacyjne określone w ustawie i projekcie rozporządzenia, utworzą tzw. system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ). W ramach PSZ zostanie wyodrębnionych sześć stopni poziomów systemu zabezpieczenia świadczeń. Świadczeniodawcy z terenu danego województwa

będą kwalifikowani do jednego z tych poziomów. Do poziomu szpitali I stopnia należeć mają przede wszystkim szpitale powiatowe, do II stopnia – szpitale realizujące bardziej skomplikowane świadczenia, a do III stopnia – wieloprofilowe szpitale specjalistyczne. Następne dwa poziomy to szpitale onkologiczne i pulmonologiczne oraz szpitale pediatryczne. Ostatni poziom VI – szpitale ogólnopolskich – obejmie instytuty oraz szpitale kliniczne utworzone przez ministra i uczelnie medyczne. Podstawą kwalifikacji będzie realizacja świadczeń zdrowotnych w określonych profilach świadczeń.

Świadczenia opieki zdrowotnej nie należące do PSZ, będą nadal kontraktowane w oparciu o postępowania konkursowe, a świadczeniodawcy, którzy nie zostaną zakwalifikowani do PSZ, będą mogli brać udział w postępowaniach konkursowych. Zakwalifikowanie szpitala do PSZ będzie gwarancją, że Fundusz zawrze z nim umowę – bez konieczności uczestniczenia w postępowaniu konkursowym.

Ratunkiem dla wielu szpitali i przychodni specjalistycznych które wypadną z sieci stały się wzajemne mariaże, fuzje i konsolidacje różnych placówek służby zdrowia celem wypełnienia kryteriów przynależności do tzw. sieci szpitali.

Być w sieci to znaczy korzystać z ryczałtowego systemu finansowania i mieć kilkuletnią gwarancję swojego bytu. Pojawiające się propozycje takich połączeń nie zawsze

są uzasadnione merytorycznie, przekraczają granice województw oraz budzą niepokój ogółu personelu szpitalnego, dyrektorów szpitali jak i samorządów terytorialnych.

Ustawa ta zmienia w sposób rewolucyjny dotychczasowe funkcjonowanie szpitali. Na funkcjonowanie tego systemu zostanie przeznaczonych 85% środków z których obecnie finansowane jest leczenie szpitalne. W założeniu Ministerstwa Zdrowia z przeznaczonych środków finansowych w 96% stanowić będą świadczeniodawcy publiczni, a w 4% świadczeniodawcy niepubliczni. Realizację ustawy przeprowadzi Narodowy Fundusz Zdrowia.

W ocenie ministra zdrowia, ustawa ta ma usprawnić organizację udzielania świadczeń przez szpitale i przychodnie przyszpitalne, poprawić dostęp pacjenta do leczenia specjalistycznego, zapewnić lepszą opiekę, a także skrócić kolejki oczekujących.

Zdaniem ministra zdrowia projekt o zmianie ustawy jest dobry, przygotowany rzetelnie uwzględniający obecne uwarunkowania funkcjonowania służby zdrowia oraz dobro chorego. Tej dobrej oceny i dobrego samopoczucia ministra zdrowia nie podziela szeroko rozumiane środowisko lekarskie.

W okresie przeznaczonym na konsultacje publiczne projektu ustawy o tzw. sieci szpitali do Ministerstwa Zdrowia wpłynęło wiele uwag i wniosków w tym propozycje korekt kierowanych

przez różne organizacje i instytucje państwowe, uniwersytety medyczne, szpitale kliniczne, szpitale wojewódzkie oraz poradnie specjalistyczne.

Budzące największe kontrowersje wśród zgłaszających uwagi, to tryb i forma wprowadzanych zmian systemowych, zmiana finansowania świadczeń i organizacji opieki szpitalnej, opieki specjalistycznej oraz nocnej i świątecznej pomocy, możliwa likwidacja niektórych funkcjonujących dobrze placówek służby zdrowia zarówno publicznych jak i niepublicznych.

Wśród zgłaszanych uwag do projektu ustawy o tzw. sieci szpitali nie bez znaczenia dla wojskowej służby zdrowia są stanowiska ministra obrony narodowej oraz NFZ dotyczące szpitali wojskowych oraz resortowych, dla których organem założycielskim jest minister obrony narodowej, minister właściwy do spraw wewnętrznych lub minister sprawiedliwości, uwzględniające wyodrębnienie sieci szpitali wojskowych i resortowych. Szpitale te spełniając szczególną rolę w systemie bezpieczeństwa i obronności państwa, zwłaszcza w przypadku

mobilizacji, konfliktu zbrojnego czy szczególnych sytuacji kryzysowych, realizując także kształcenie przed- i podyplomowe w zawodach medycznych oraz prowadząc zadania badawcze wymagają wydzielenia w przedmiotowym projekcie. Aktualnie, funkcjonujące w ramach ośmiu obwodów profilaktyczno-lecznicznych szpitale wojskowe, stanowią stabilny element zabezpieczenia medycznego kraju i tworzą swoistą „sieć szpitali wojskowych”.

Wśród ocen negatywnych, można znaleźć oceny umiarkowanie pozytywne, wskazujące słuszość założeń tej ustawy w zakresie tworzenia sieci szpitali wysokospecjalistycznych wraz z przychodniami specjalistycznymi zapewniającymi kontynuację wymaganego leczenia specjalistycznego z jednym zastrzeżeniem dotyczącym sposobu wprowadzenia tych zmian. Właściwym dla tych ocen jest sposób ewolucyjny, uzasadniony merytorycznie, a nie rewolucyjny.

Rewolucje najczęściej wywołują chaos. Aktualnie wysoce uzasadniona obawa dotyczy pytania, czy resort służby zdrowia wskaże właściwe narzędzia w postaci aktów

wykonawczych do ustawy o tzw. sieci szpitali, aby nie dopuścić do powstania chaosu?

W chwili obecnej to wielka niewiadoma.

Bądźmy jednak optymistami, być może w obecnym niezbyt wydolnym systemie opieki zdrowotnej zachodzi rewolucyjna konieczność wprowadzenia zmian w zakresie świadczeń zdrowotnych. Profesjonalna opieka zdrowotna, pełna asertywności wobec chorego w myśl niepodważalnej od wieków zasady: dobro chorego najwyższym prawem jest – „*salus aegroti suprema lex est*”, to nasz wspólny interes. Istotną i najważniejszą ocenę tej ustawy dokona społeczeństwo w chwili konfrontacji ze zmienionym rewolucyjnie systemem usług zdrowotnych. Należy życzyć Panu Ministrowi aby ocena ta była przynajmniej dostateczna.

Janusz WASILEWSKI

red. nac. „Skalpeła”

Warszawa, dn. 2.03. 2017 r.

Z ostatniej chwili: 23 marca 2017 r. Sejm RP uchwalił nowelizację wprowadzającą tzw. sieć szpitali. Za nowelizacją ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych głosowało 230 posłów, 209 było przeciw, pięciu wstrzymało się od głosu.

Do którego roku życia powinien pracować lekarz?

Lata pędzą, lecą, mijają niepostrzeżenie. Starzejemy się, każdy na swój sposób, jak w rosyjskim przysłowiu: „Каждый дурак по-своему с ума сходит”, co się przekłada, dla młodszych, anglojęzycznych kolegów: „Každy głupek głупие по своему”. Nie możemy o to mieć do nikogo pretensji, ani do siebie, ani do rodziców, ani do ich genów, ani do złego losu. Musimy przyjmować to, jak mawiają prawnicy, „z dobrodziejstwem inwentarza”. W dobrym tonie jest, o ile z domu wyniosło się zasady „kindersztuby”, nie wypominanie nikomu, nie tylko kobietom, przeżytych lat, lekarzom również. Nigdy nie wiadomo ile nam jeszcze czasu pozostało na tym

ziemskim łóż padole, czy – w razie czego, – pod ręką będzie jakiś lekarz, może nawet „stary”, lepiej losu nie kusić.

W roku 1874 w Blenheim Palace w Wielkiej Brytanii, w rodzinie księżęcej, urodził się Winston Leonard Spencer Churchill, polityk, laureat literackiej nagrody Nobla, malarz, dwukrotny premier Zjednoczonego Królestwa, z drugiego premiershipu zrezygnował za względu na pogarszający się stan zdrowia w roku 1955, w wieku 81 lat. Jego zasługi dla Wolnego Świata są nie do przecenienia, „zasługi” dla Polski przemiłczę. Swego czasu piękny, smukły oficer 4 pułku huzarów Królowej (4th Queens Husars), a w Jalcie

nieco mniej smukły i mniej piękny. Trudno powiedzieć, że prowadził zdrowy tryb życia, codziennie wypijał butelkę czerwonego Johnnie Walkera, palił nałogowo cygara Romeo y Julieta, rozmiar No 2, ten rozmiar do dzisiaj nazywany jest Churchill. Wymawiano mu, nie bez powodu, różne bezeceństwa, ale nikt, nigdy nie wymawiał mu wieku.

Też w roku 1874 w Mińsku, w Cesarstwie Rosyjskim, obecnie na Białorusi, w rodzinie kolejarza, urodził się Bolesław Szarecki, ikona polskiej wojskowej służby zdrowia, od wojny rosyjsko-japońskiej w roku 1904-5, czynny uczestnik, jako lekarz, wszystkich wojen, I i II wojny światowej, wojny z Sowietami

mi w roku 1920, wojny z Niemcami i z Sowietami w roku 1939, aż do bitwy pod Monte Cassino, gdzie przez dwie doby operował bez przerwy rannych żołnierzy. Miał wtedy 70 lat, nikt mu wieku nie wymawiał.

W końcu 1945 r. powrócił do Polski. W latach 1945–1949 pełnił funkcję zastępcy, a następnie szefa Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej.

W roku 1957, kiedy to odszedł z wojska ze względu na pogarszający się stan zdrowia ze stanowiska Naczelnego Chirurga WP, miał lat 83, nikt mu wieku nie wymawiał.

Z innej branży, aktorki Mieczysława Ćwiklińska i Danuta Szaflarska występowały na scenie mając: pierwsza 92 lata, a druga 101 lat. Nikt im wieku nie wymawiał.

A kto pamięta ludzi, którzy umarli młodo? Prawie nikt!

W tym kontekście, pojawia się pytanie, jak długo, do jakiego wieku, powinien pracować lekarz? Pytanie otwarte, pytanie bez satysfakcjonującej odpowiedzi. I kto ma na to pytanie odpowiedzieć, sam lekarz, jego szef, pacjent, czy też osoba zupełnie z zewnątrz, nie będąca chwilowo jego pacjentem? Czy lekarz ma pracować dopóki jest piękny i młody, czy tylko piękny, czy tylko młody. Czy dopóki ma możliwość, ochotę i siłę? Czy swoim wiekiem ma nie zaburzać poczucia estetyki pacjenta, a czy pacjent może zaburzać poczucie estetyki lekarza? Idealem byłby lekarz w wieku do trzydziestu lat, ze specjalizacją, z 25. letnim doświadczeniem w zawodzie, najlepiej „płci odmiennej”, z „dużymi, niebieskimi oczami” i nogami po szyję. Ale do tego ideału dopiero dążymy. Czy ma nadążać za postępem nauk medycznych pracując nieprzerwanie w swoim zawodzie od wielu lat, szkół się na własny koszt, bo nikt jeszcze, z żadnej opcji, nie wpadł na pomysł, aby lekarz mógł te wydatki odpisać sobie od podatku? Czy ma ustąpić miejsca młodym, wykształconym kolegom, którzy w kolejkach czekają na zatrudnienie?

W kolejkach na razie czekają wyłącznie pacjenci! Tak jak kiedyś, po zamordowaniu Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, lekarze cywilni mieli pchać się „drzwiami i oknami” do wojska, tak i teraz poszukując lekarza do pracy trzeba przejść drogę przez mękę, po rosyjsku „хождение по мыкам”, aby kogoś namówić. Napływ „drzwiami i oknami” skończył się wypożyczeniem dwóch lekarzy ukraińskich na polską misję wojskową w Afganistanie, tak napływ młodych, wyspecjalizowanych, lekarzy kończy się emigracją kilkudziesięciu tysięcy polskich lekarzy w ostatnich kilkunastu latach. Wyjechała roczna „produkcja” wszystkich polskich uczelni kształcących lekarzy. Wyjeżdżają nie tylko młodzi, bezpośrednio po studiach, ale i specjaliści, którzy mają dość problemów z utrzymaniem rodziny, mają dość problemów z uzyskaniem specjalizacji. Duża część studentów medycyny studiuje już pod kątem wyjazdu, znają języki, często już docelowe dla swoich planów, jeżdżą na praktyki, poznają świat. Zarzuca się Stalinowi, że popełnił dwa błędy – pokazał światu Iwana i pokazał Iwanowi świat. Teraz młodzi ludzie znają świat z autopsji, a nie z propagandowych pogadanek. Wyjeżdżają z Polski, która ciągnie się w ogonie Europy z liczbą 2,2 lekarza na 10 tysięcy mieszkańców, wyjeżdżają z Polski, w której, na dzisiaj, brakuje w szpitalach i w przychodniach 4 tysięcy lekarzy i 3,5 tysiąca pielęgniarek. Wolą mieszkać za kołem podbiegunowym, w kraju, w którym jest wiecznie ciemno, w którym ludzie mówią w języku podobnym „do szczekania psa” – słowa kolegi z WAM, który dopracował się tam emerytury, aby móc się specjalizować i mieć „na dzień dobry” 37 tysięcy złotych.

Wiekowo sam już wchodzę, a może wszedłem, w „smugę cienia”. Gdy cara Mikołaja II cesarz niemiecki zapytał, ile kosztowała Rosję budowa twierdzy w cesarstwie, odpowiedział: „Это знает только Бог и

Иван Иванович Ден” (budowniczy twierdzy), co się przekłada: „To wie tylko Bóg i Iwan Iwanowicz Dehn”. Jak ja się czuję, wiem tylko ja. Nigdy nie miałem ambicji, aby zostać linoskoczkiem, mimo zintegrowanych wysiłków instruktorów w-f z WAM, ale też, o ile się nie mylę, nie pracuję jako linoskoczek, ale jako lekarz z 46. letnim doświadczeniem. Z obsługą bardzo nowoczesnego sprzętu foniatrycznego jakoś daję sobie radę, we współpracy z pielęgniarką, która pełnoletność osiągnęła też już jakiś czas temu, za postępem nadążam, za skalpel nie chwytam, ale nie ze względu na trzęsące się ręce, ale na wrodzony brak ciągłości chirurgicznych, wzrok jeszcze dobry, gorzej ze słuchem, jak to u laryngologa. Każdy porządny lekarz powinien chorować na porządną chorobę z zakresu swojej specjalności. O eutanazji lekarzy, na razie, głośno się nie mówi, może młodzi Koledzy są, po prostu, delikatni i nie chcą płoszyć „starego”? Jeśli ma być odgórna wymiana pokoleń, według systemu PESEL, może dobrze by było, najpierw, przygotować to młodsze pokolenie, które jeszcze nie wyjechało, stworzyć mu odpowiednie warunki do specjalizacji, rozwoju, do „godnego” życia. Polscy lekarze są bardzo dobrze przygotowani fachowo i cenieni głównie w Europie, bo bliżej, a także na świecie. Dlaczego nie można by zacząć cenić ich w Polsce? Wtedy „starych” można by odesłać do lamusa, albo „na śmietnik historii”, w zależności od przygotowania zawodowego oceniającego.

Mówią „na mieście”, że po ukończeniu 70. roku życia, oprócz darmowej komunikacji miejskiej, przysługuje prawo przechodzenia ulicy na czerwonym świetle, a od 75. roku życia ma być to obowiązkowe, nie wiem czy to prawda, czy plotka? Może, aby rozwiązać problem starych lekarzy, stworzyć dla nich pilotażowe skrzyżowanie ruchliwych ulic, gdzie przejście dla pieszych miałoby cały czas czerwone światło? Gdyby pomysł „wypalił”

można by, idąc za ciosem, stworzyć konkurencyjne skrzyżowanie dla wiekowych pacjentów?, wiekowych emerytów? Ileż problemów można by rozwiązać za jednym razem! Ładni, młodzi, estetyczni lekarze, znikające kolejki pacjentów, wydolny finansowo ZUS!

Póki co, Koledzy, bez względu na wiek, módlmy się o zdrowie. Jak Pan Bóg wysłucha, nic nam złego się nie stanie, jeśli nie, żadna refor-

ma służby zdrowia nam nie pomoże. „Święty Boże nie pomoże!”

Wiem, z doświadczenia, że wamowcy potrafią czytać, gorzej z pisaniami. Może mój głos wywoła do odpowiedzi Kolegów, nie tylko „starych”, ale i młodych, którym starzy tarasują drogę do kariery. Nie bójmy się własnego zdania, własnych poglądów, wykształciliśmy się w jednej, wspaniałej uczelni, powinniśmy stanowić wspólnotę. Miejmy nadzieję,

że dożyjemy do dnia reaktywacji Wojskowej Akademii Medycznej, na co się zanosi. Ufajmy!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Kolegów i Koleżanki, wamowców.

Włodzimierz „Wowka” KUŻMA
lekarz

pułkownik w stanie spoczynku
Kurs VII/VIII WAM

e-mail: wowka.kuzma1@wp.pl
Warszawa, 4 marca 2017, św. Kazimierza

Prawne zasady doręczania pism urzędowych

W Dzienniku Ustaw z 2017 r. pod poz. 125 opublikowany został najnowszy, uwzględniający poprzednie nowelizacje, **jednolity tekst ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty** – zwany dalej „ustawą”.

Wojskowa Izba Lekarska (dalej „WIL”) wydaje – w oparciu o postanowienia tej ustawy – wiele decyzji, mających generalnie postać uchwał Rady Lekarskiej WIL, dotyczących szeroko pojętych spraw wykonywania przez naszych członków zawodu lekarza i lekarza dentysty.

W procesie wypracowywania a następnie wprowadzania w życie tych decyzji, istnieje potrzeba sprawnego przesyłania różnorodnych dokumentów. W tym zakresie obowiązuje szereg prawnych ustaleń, których znajomość może znakomicie ułatwić komunikację Izby z jej członkami a także z innymi organami, urzędami itd.

Przepis art. 57 ustawy stanowi:

„Art. 57. 1. Od uchwał okręgowych rad lekarskich lub **Wojskowej Rady Lekarskiej** w sprawach, o których mowa w art. 5, 6, 7 ust.1-5, art.8 ust.1, art.9 ust.1 pkt 1 i 2, art. 11 ust.1,2 i 4, art.12 ust.1 i 3-5 i art.14, lekarzowi przysługuje odwołanie do Naczelnej Rady Lekarskiej. Uchwały te podpisują prezes lub wiceprezes i sekretarz okręgowej rady lekarskiej.

2. Do uchwał samorządu lekarzy w sprawach, o których mowa

w ust.1, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego odnoszące się do decyzji administracyjnych.

3. Na uchwałę Naczelnej Rady Lekarskiej, o której mowa w ust. 1, służy zainteresowanemu skarga do sądu administracyjnego.”

Wymienione w ust.1 art.57 przepisy dotyczą m.in. wydawania przez WIL prawa wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentysty (dalej „pwz”), uzyskiwania w tym celu od członka Izby niezbędnych dokumentów; wpiśnięcia lekarza, który otrzymał pwz do rejestru prowadzonego przez WIL; wyrażanie zgody na szemu członkowi na zaproszenie lekarza spoza UE, o wysokich kwalifikacjach w celu nauczania zawodu i wykonywanie związanych z tym praktycznych zabiegów; zobowiązanie lekarza by uzupełnił swoje kwalifikacje, gdy powołana przez Radę Lekarską komisja stwierdzi taką potrzebę; zawieszanie członkowi pwz, gdy komisja powołana przez Radę Lekarską stwierdzi jego niezdolność do wykonywania zawodu; utraty z mocy prawa pwz (w przypadku utraty obywatelstwa, ubezwłasnowolnienia całkowitego lub częściowego lub upływu czasu na jaki pwz zostało przyznane).

Uchwały Rady Lekarskiej WIL w powyższych sprawach muszą

odpowiadać wymaganiom określonym dla decyzji administracyjnych w Kodeksie postępowania administracyjnego (Kpa).

W szczególności muszą być także doprowadzane do wiadomości osób, których dotyczą, zgodnie z zasadami określonymi w Kpa. W tym zakresie mają zastosowanie postanowienia rozdziału 8 Kpa zatytułowanego „Doręczenia” (artykuły: 39-49 Kpa).

Zgodnie z powołanymi postanowieniami Kpa, pisma (orzeczenia, uchwały – zwane dalej „pismami”) doręcza się za pokwitowaniem, przez operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe, przez swoich pracowników lub przez inne upoważnione osoby lub organy.

Pisma doręcza się osobom fizycznym w ich mieszkaniu lub miejscu pracy. Pisma mogą być również doręczone w lokalu organu administracji publicznej (w przypadku WIL – w siedzibie Izby). *W razie niemożności doręczenia pisma w sposób określony wyżej, a także w razie potrzeby, pisma doręcza się w każdym miejscu, gdzie się adresata zastanie.*

W przypadku nieobecności adresata pismo doręcza się, za pokwitowaniem, dorosłemu domownikowi, sąsiadowi lub dozorczy domu, jeżeli osoby te podjęły się oddania pisma adresatowi. O doręczeniu pisma sąsiadowi

lub dozorca zawiadamia się adresata, umieszczając zawiadomienie w oddawczej skrzynce pocztowej lub, gdy to nie jest możliwe, w drzwiach mieszkania.

W razie niemożności doręczenia pisma w sposób wskazany wyżej:

- 1) operator pocztowy, w rozumieniu ustawy – Prawo pocztowe, przechowuje pismo przez 14 dni w swojej placówce – w przypadku doręczania pisma przez operatora pocztowego;
- 2) pismo składa się na okres 14 dni w urzędzie właściwej gminy (miasta) – w przypadku doręczania pisma przez pracownika urzędu gminy/miasta/ lub upoważnioną osobę lub organ.

Zawiadomienie o pozostawieniu pisma wraz z informacją o możliwości jego odbioru w terminie 7 dni, licząc od dnia pozostawienia zawiadomienia w miejscu określonym, umieszcza się w oddawczej skrzynce pocztowej lub, gdy nie jest to możliwe, na drzwiach mieszkania adresata, jego biura lub innego pomieszczenia, w którym adresat wykonuje swoje czynności zawodowe, bądź w widocznym miejscu przy wejściu na posesję adresata. W przypadku niepodjęcia przesyłki w terminie 7 dni, pozostawia się powtórne zawiadomienie o możliwości odbioru przesyłki w terminie nie dłuższym niż 14 dni od daty pierwszego powiadomienia. *Doręczenie uważa się za dokonane z upływem ostatniego dnia okresu, o którym mowa w pkt 1 lub 2, a pismo pozostawia się w aktach sprawy.*

Jednostkom organizacyjnym i organizacjom społecznym (także WIL) doręcza się pisma w lokalu ich siedziby do rąk osób uprawnionych do odbioru pism.

Odbierający pismo potwierdza jego doręczenie swoim podpisem ze wskazaniem daty doręczenia.

Jeżeli odbierający pismo uchyla się od potwierdzenia doręczenia lub nie może tego uczynić, doręczający sam stwierdza datę doręczenia

oraz wskazuje osobę, która odebrała pismo, i przyczynę braku jej podpisu.

Jeżeli adresat odmawia przyjęcia pisma przesłanego mu przez operatora pocztowego lub inny organ albo w inny sposób, pismo zwraca się nadawcy z adnotacją o odmowie jego przyjęcia i datą odmowy. Pismo wraz z adnotacją włącza się do akt sprawy. *W takich przypadkach uznaje się, że pismo zostało doręczone w dniu odmowy jego przyjęcia przez adresata.*

Doręczanie pism może następować także za pomocą środków komunikacji elektronicznej, jeżeli strona lub inny uczestnik postępowania spełni jeden z następujących warunków:

- 1) złoży podanie w formie dokumentu elektronicznego przez skrzynkę podawczą organu administracji publicznej,
- 2) wystąpi do organu administracji publicznej (w naszym przypadku do WIL) o takie doręczenie i wskaże adres elektroniczny,
- 3) wyrazi zgodę na doręczanie pism w postępowaniu za pomocą tych środków i wskaże WIL adres elektroniczny.

Organ administracji publicznej (także WIL) może zwrócić się do strony lub innego uczestnika postępowania o wyrażenie zgody na doręczanie pism w formie dokumentu elektronicznego w innych, określonych przez organ kategoriach spraw.

Jeżeli strona lub inny uczestnik postępowania zrezygnuje z doręczania pism za pomocą środków komunikacji elektronicznej, pisma doręcza się w sposób określony dla pisma w formie innej niż forma dokumentu elektronicznego.

Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela – temu przedstawicielowi. Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, pisma doręcza

się tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.

W sprawie wszczętej na skutek podania złożonego przez dwie lub więcej stron, pisma doręcza się wszystkim stronom, chyba że w podaniu wskazały jedną jako upoważnioną do odbioru pism.

Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej lub innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do poręczeń, chyba że doręczenie następuje za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

W razie niewskazania pełnomocnika do poręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia. Stronę należy o tym pouczyć przy pierwszym doręczeniu. Strona powinna być również pouczona o możliwości złożenia odpowiedzi na pismo wszczynające postępowanie i wyjaśnień na piśmie oraz o tym, kto może być ustanowiony pełnomocnikiem.

W toku postępowania, strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mają obowiązek zawiadomić o każdej zmianie swojego adresu, w tym także elektronicznego. *W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.*

Przestrzeganie przedstawionych zasad doręczania pism, zarówno przez organy WIL jak i wzajemnie przez członków izby, przyczyni się do dobrej współpracy w ramach naszego samorządu zawodowego i uchroni od wielu nieporozumień i problemów.

A.N.

14.02.2017 r.



Obrady Zjazdu otworzył Prezys RL WIL dr n. med. Jan Sapieško



Prof. nadzw. dr hab. med. Leszek Markuszewski



Prof. dr hab. n. med. Marek Rękas

XXXV Zjazd Lekarzy WIL

Obrady XXXV Zjazdu Lekarzy WIL odbyły się w warszawskim budynku Oxford Tower 17 marca 2017 r. Był to coroczny zjazd sprawozdawczo-budżetowy, następny połączony będzie z wyborami organów izby na VIII kadencję.

Spośród zaproszonych gości przybyli: gen. dyw. prof. dr hab. n. med. **Grzegorz Gielera**k, dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego; prof. nadzw. dr hab. med. **Leszek Markuszewski**, dyrektor Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji; płk prof. dr hab. n. med. **Marek Rękas**, zastępca dyrektora ds. nauki Wojskowego Instytutu Medycznego; prof. zw. dr hab. n. med. **Jurek Olszewski**, dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi; lek. med. **Andrzej Jacyna**, prezes NFZ oraz lek. med. **Arkadiusz Kosowski**, dyrektor Departamentu ds. służb mundurowych NFZ.

Zebranych powitał i obrady otworzył prezes RL WIL **Jan Sapieško**. Odczytał listy od gości, którzy nie mogli w zjeździe uczestniczyć, m. in. od: dr n. med. **Alicji Kaczorowskiej**, posłanki na Sejm VIII Kadencji; dr. n. med. **Macieja Hamankiewicza**, prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej; lek. **Andrzeja Sawoniego**, prezesa OIL w Warszawie, dr. n. med. **Grzegorza Mazura**, prezesa OIL w Łodzi, lek. **Marka Posobkiewicza**, Głównego

Inspektora Sanitarnego oraz od gen. bryg. dr. n. med. **Stanisława Żmudy**, Dyrektora Departamentu WSZ w MON.

Tradycyjnie jednym z pierwszych punktów porządku obrad Zjazdu jest hołd pamięci. Zebrani minutą ciszy uczcili zmarłych w ciągu minionego roku lekarzy i lekarzy dentyistów, członków WIL.

Następnie prezes naszej izby wręczył statuetki WIL i noty gratulacyjne z okazji nominacji na stanowisko dyrektora Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji w Warszawie prof. nadzw. dr. hab. n. med. **Leszkowi Markuszewskiemu** oraz na stanowisko zastępcy dyrektora ds. nauki Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie płk. prof. dr. hab. n. med. **Markowi Rękasowi**.

Obaj wyróżnieni podziękowali za gratulacje. Prof. **L. Markuszewski** podkreślił, że WAM jest na zawsze zakorzeniony w sercach lekarzy wojskowych i podziękował za możliwość częstego kontaktu z WIL, a prof. **M. Rękas** dodał, że osobiście dumny jest z noszenia munduru oficera WP.

Statuetkę WIL otrzymał również lek. med. **Andrzej Jacyna**, prezes NFZ. W swoim wystąpieniu wspominał, jak to podczas tworzenia kas chorych dbał, by została utworzona branżowa kasa. W obecnym systemie finansowania służby zdrowia widzi głównie braki kadrowe i fi-



Prezes NFZ lek. med. Andrzej Jacyna



Dr n. med. Zbigniew Teter



Goście Zjazdu (od lewej): lek. med. Andrzej Jacyna, gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak, płk prof. dr hab. n. med. Marek Rękas, dr n. med. Zbigniew Teter, prof. zw. dr hab. n. med. Jurek Olszewski, lek. med. Arkadiusz Kosowski

nansowe. Po rozmowach z ministrem M. Morawieckim dostrzega pewne szanse na zwiększenie finansowania służby zdrowia. Wg prezesa NFZ na kiepski stan tych finansów mają wpływ m.in. zbyt liczne świadczenia ZUS – zasiłki chorobowe i renty. W drugiej połowie roku mają zwiększyć się ceny świadczeń. W sprawie zapowiadanej likwidacji NFZ A. Jacyna jest optymistą – płatnik publiczny w zakresie służby zdrowia będzie musiał istnieć. Dodał, że ustawa o tzw. sieci szpitali chroni szpitale wojskowe.

Ten ostatni temat poruszył również dr n. med. **Zbigniew Teter**, były zastępca prezesa NFZ ds. służb mundurowych zaznaczając, że dzięki zaangażowaniu gen. S. Żmu-

dy, prof. G. Gieleraka oraz prezesa A. Jacyny szpitale wojskowe są w „sieci”. Zwrócił uwagę na fakt, że w projekcie ustawy o płatniku publicznym nie został wyodrębniony pion wojskowy.

Jako ostatni z gości głos zabrał prof. **Jurek Olszewski**, który podziękował za zaproszenia oraz za dofinansowanie przez WIL książki jego autorstwa pt. „Zarys historii otolaryngologii wojska polskiego w latach 1918-2016”. Pan Profesor przywiózł ze sobą 125 egzemplarzy tej pozycji, dzięki czemu każdy zainteresowany uczestnik obrad mógł ją otrzymać na własność.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się robocza część zjazdu. Prezes RL WIL złożył życzenia imieninowe wszystkim obecnym na sali Zbignie-

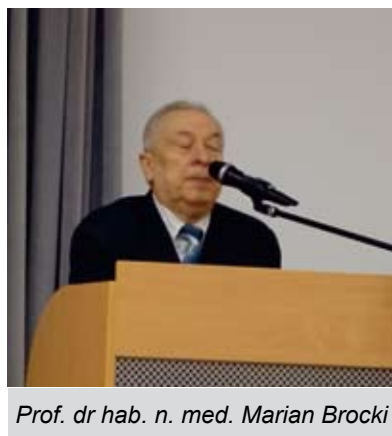


wom oraz poinformował o przekazaniu życzeń, niestety w jedyny w tym dniu możliwy sposób – poprzez wysłanie sms-a, nieobecnemu z powodów zdrowotnych delegatowi na Zjazd, członkowi Rady Lekarskiej oraz wieloletniemu redaktorowi naczelnemu „Skalpela” **Zbyszkowi Ulanowskiemu**.

Następnie przyjęto regulamin zjazdu oraz dokonano wyboru przewodniczącego zjazdu. Został nim kol. **Konrad Maćkowiak**, który od tego momentu prowadził obra-



Prof. zw. dr hab. n. med. Jurek Olszewski



Prof. dr hab. n. med. Marian Brocki



Dr n. med. Marian Dóczyński ogłasza ważność zjazdu.

Za stołem prezydyjnym (od prawej): Konrad Maćkowiak, Mariusz Goniewicz, Artur Płachta



Prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczyk

dy. Kolejne głosowania wyłoniły wiceprzewodniczących zjazdu (**Mariusz Goniewicz** i **Artur Płachta**), sekretarzy (**Roman Theus** i **Jarosław Bartnik**); członków Komisji Uchwał i Wniosków (**Marzena Morkwa-Krupowies** i **Piotr Jamrozik**) oraz Komisji Mandatowej (**Marian Dóczyński** – przewodniczący i **Kazimierz Janicki** – sekretarz). Komisja Mandatowa sprawdziła obecność delegatów na Zjeździe i wobec udziału 66% delegatów (63 obecnych na 95 ogółem) M. Dóczyński ogłosił ważność zjazdu.

Po wyborach prezydium i komisji zjazdowych rozpoczęła się dyskusja plenarna o aktualnych problemach wojskowej służby zdrowia i ochronie zdrowia w kraju.

Jako pierwszy głos zabrał prof. **Marian Brocki**, prezes RL WIL w IV i V kadencji. Zwrócił uwagę na niepokojące jego zdaniem zjawisko zmniejszania się liczby specjalizacji związanych z wojną, braki te były widoczne m.in. podczas misji polskich wojsk w Iraku. Zaapelował o wspieranie takich specjalizacji jak: chirurgia, anestezjologia, patomorfologia, epidemiologia wojskowa czy organizacja ochrony zdrowia wojsk. W uzupełnieniu wypowiedzi Pana Profesora Jan Sapieżko poinformował, że w Departamencie WSZ w MON opracowywany jest wykaz specjalizacji dla wojska.

Płk dr n. med. **Stefan Antosiewicz** dodał, że odpowiednie działania w tej sprawie zostały



Dr n. med. Andrzej Probuski

podjęte – opracowany został projekt rozporządzenia, a dyrektor departamentu gen. bryg. S. Żmuda wyraził zgodę na zaproponowane specjalizacje wojskowe.

Prof. **Jerzy Kruszewski**, przewodniczący Komisji Kształcenia Medycznego NRL zasygnalizował zmiany jakie nastąpią w kształceniu specjalizacyjnym. Nastąpi nowa odsłona modułowego systemu kształcenia. Od jesieni funkcjonować będzie elektroniczny system monitorowania specjalizacji, znikną papierowe dokumenty. Jest propozycja przeszkolenia jednego pracownika z każdego biura oł, tak by mógł pomagać kierownikom specjalizacji w obsłudze systemu. Specjalizacje mają być dwustopniowe: I st. – podstawowy (3 letni) i II – specjalistyczny (2 letni). Ponadto Pan Profesor stwierdził, iż lekarze dentyści już po ukończeniu studiów są specjalistami. Obecnie, kiedy rynek nasycony jest stomatologami zaczęli intensywnie dążyć do uzyskania specjalizacji ponieważ zorientowali się, że uzyskanie jej pozwoli im zarabiać pieniądze. Wg J. Kruszewskiego dentyści powinni specjalizować się w oparciu o prywatne podmioty uprawnione do prowadzenia specjalizacji. Warunki uzyskania akredytacji na szkolenie specjalistów uległy zmianie. Z kolei wypowiadając się o pediatrach mówca stwierdził, że ta grupa lekarzy nie chce specjalizować się w systemie



W pierwszym rzędzie (od prawej): Piotr Jamrozik, Sławomir Sapieżko, Krzysztof Hałasa

W drugim rzędzie: Włodzimierz Aleksandrowicz, Piotr Białokozowicz, Zbigniew Kaczorowski

modułowym, natomiast tworzy nowe specjalizacje, których nie ma w UE.

Jako redaktor naczelny „Lekarza Wojskowego” prof. J. Kruszewski podziękował RL WIL za dofinansowanie tego najdłużej wydawanego w Polsce pisma poświęconego medycynie wojskowej.

Na wątek wypowiedzi pana profesora dotyczący lekarzy dentyistów zareagował przewodniczący Komisji Stomatologicznej WIL lekarz dentysta **Jacek Woszczyk**. Stwierdził on, że stomatolodzy pozostali w starym systemie specjalizacji, a warunki akredytacji podmiotów uprawnionych do prowadzenia akredytacji nie są ustalane przez dentyistów tylko przez konsultanta krajowego, bez konsultacji ze stomatologami.

Jerzy Staszczuk odnosząc się do sytuacji stomatologów stwierdził, że NFZ przeznacza ponad milion złotych na stomatologię. Niedługo Fundusz ogłosi konkurs na kontrakty dla prywatnych praktyk. W odpowiedzi **Remigiusz Budziło**, kierownik Przychodni Stomatologicznej WIML stwierdził, że w programach specjalizacji dentyistycznych jest mnóstwo rzeczy, które nie są uwzględnione w procedurach NFZ, np. wszczepianie implantów.

Na zdjęciu obok w pierwszym rzędzie (od prawej): prof. dr hab. n. med. Jerzy Kruszewski, dr n. med. Stefan Antosiewicz

Ostatni dyskutant, **Artur Płachta** mówił o konieczności naprawy systemu edukacji młodych lekarzy, a w szczególności systemu specjalizacji; powrotu w trakcie specjalizacji do relacji mistrz-uczeń. Uważa on, że w obecnym systemie młodzi lekarze są słabo przygotowani do zawodu.

Po dyskusji plenarnej nastąpiła sprawozdawcza część zjazdu. Przebiegła ona bardzo sprawnie, gdyż sprawozdania poszczególnych organów WIL z działalności w 2016 r. były drukowane w „Skalpelu”, każdy delegat miał możliwość zapoznać się z nimi wcześniej, a poszczególni sprawozdający ograniczali się do podkreślania najważniejszych wątków lub niewielkiego rozszerzania swoich wypowiedzi.

Dr n. med. **Jan Sapieżko**, prezes RL WIL powiedział, że obszernie sprawozdanie z działalności Rady Lekarskiej w ubiegłym roku zostało opublikowane w biuletynie WIL. Dodał, że pod koniec ubiegłego roku zrealizowana została uchwała RL WIL w sprawie wykonania sztandaru WIL. Podkreślił też znaczenie jakie dla samorządu lekarskiego ma jak największa liczba lekarzy biorących udział w wyborach i zaapelował o aktywność w tej sprawie.

Wnioski z prac Komisji Rewizyjnej przedstawił jej sekretarz lek. **Leszek Haus**. Zwrócił uwagę na dwie sprawy: pomniejszenia przychodów WIL o odpis na rzecz NIL oraz na fakt, że w 2016 r. po raz pierwszy WIL otrzymała dofinansowanie z PFRON. Wobec braku zastrzeżeń co do działalności finansowej przedstawił wniosek o **udzielenie absolutorium Radzie Lekarskiej WIL**.

Prof. **Jan Błaszczak**, Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej WIL do swojego sprawozdania

w „Skalpelu” dodał, że liczba spraw trafiających do rzecznika jest mniej więcej stała oraz podziękował zastępcom RZOZ za ich wyteżoną pracę.

Przewodniczący Sądu Lekarskiego WIL lek. **Włodzimierz Aleksandrowicz** swoje skalpelowe sprawozdanie uzupełnił o informację, że dzięki pracy rzecznika zmniejszyła się liczba spraw w sądzie lekarskim. Zwrócił uwagę na zwiększenie się liczby skarg w zakresie medycyny pracy. Ostrzegł, że nieprzestrzeganie przepisów, robienie „przysług” pacjentom może zakończyć się skierowaniem sprawy do sądu lub RZOZ.

Jako ostatni ze sprawozdawców, a jedyny z przedstawicieli komisji problemowych WIL głos zabrał płk dr n. med. **Stefan Antosiewicz**, tym razem jako przewodniczący Komisji Kształcenia WIL. Do swojego sprawozdania dodał informację o wzroście dofinansowania kształcenia lekarzy. Oświadczył, że nauczona doświadczeniem ostatnich dwóch lat swojej działalności Komisja Kształcenia Lekarzy WIL proponuje zmiany w uchwale o finansowaniu kształcenia podjętej na poprzednim zjeździe oraz zwrócił się z prośbą do delegatów o zaakceptowanie tych zmian. Zaakceptowaną zmienioną uchwałę drukujemy na stronie 16.

W związku z wystąpieniem S. Antosiewicza głos zabrał **Mariusz Goniewicz**, przewodniczący Rady Programowej Ośrodka Doskonalenia Zawodowego WIL. Pochwalił dobre ruchy izby w kierunku specjalizacji „wojskowych”.

Płk dr med. **Maciej Konarski**, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Medycyny i Techniki Hiperbarycznej podziękował za uznanie towarzystwa za podmiot uprawniony do kształcenia, a szczególne wy-



razy podziękowania za pomoc w tej materii skierował do płk. w st. spocz. **Karola Kociołkowskiego**, którego uhonorował medalem 25-lecia PTMiTH.

Sprawozdania organów WIL zostały przyjęte przez delegatów oraz jednogłośnie **udzielone zostało absolutorium Radzie Lekarskiej WIL**.

Kolejny mówca, skarbnik WIL **Andrzej Probucki** przedstawił projekt budżetu WIL na 2017 rok. Z propozycją zmian wystąpił **Andrzej Gałęcki**. Zasugerował, by nadwyżkę budżetową zapisaną w projekcie przekazać na rzecz Komisji Wyborczej, co umożliwi jej przedstawicielom organizowanie spotkań przedwyborczych. Wniosek A. Gałęckiego został odrzucony, a o dodatkowych środkach na potrzeby Komisji Wyborczej będzie na bieżąco decydować Rada Lekarska. **Zjazd podjął uchwałę o przyjęciu budżetu WIL na 2017 rok**.

Ostatnim punktem obrad było przyjęcie apelu, zgłoszonego przez **Z. Tetera**, w sprawie utrzymania pionu mundurowego w strukturze nowego płatnika.

Po wyczerpaniu porządku obrad Konrad Maćkowiak zamknął XXXV Zjazd u Lekarzy WIL.

Ewa KAPUŚCIŃSKA
fot.: **Jacek WOSZCZYK**
i **Janusz WASILEWSKI**

Uchwały XXXV Zjazdu Lekarzy WIL

Poniżej drukujemy wybrane uchwały oraz apel podjęte na XXXV Zjeździe Lekarzy WIL. Komplet uchwał znajduje się na stronie internetowej WIL

Uchwała nr 5 /17 /VII XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 17 marca 2017 r.

w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia rocznych sprawozdań organów Wojskowej Izby Lekarskiej

Na podstawie art. 24 pkt 3 ustawy z dnia 02 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2016 r. poz. 522) – uchwała się, co następuje:

§1.

XXXV Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej – zwanej dalej „WIL”, po rozpatrzeniu zatwierdza sprawozdania organów WIL za 2016 r.:

- Rady Lekarskiej WIL,
- Komisji Rewizyjnej WIL,
- Sądu Lekarskiego WIL,
- Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej WIL,

§ 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Sekretarz	Przewodniczący
XXXV Zjazdu Lekarzy WIL	XXXV Zjazdu Lekarzy WIL
Roman THEUS	Konrad MAĆKOWIAK

Uchwała nr 6/17/VII XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 17 marca 2017 r.

*w sprawie udzielenia absolutorium
Radzie Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej*

Na podstawie art. 24 pkt 4 ustawy z dnia 02 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2016 r. poz. 522) – uchwała się, co następuje:

§1.

XXXV Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej – zwanej dalej „WIL” – po zatwierdzeniu sprawozdania Rady Lekarskiej WIL za 2016 r. – na wniosek Komisji Rewizyjnej WIL – udziela absolutorium Radzie Lekarskiej WIL za rok 2016.

§2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Sekretarz	Przewodniczący
XXXV Zjazdu Lekarzy WIL	XXXV Zjazdu Lekarzy WIL
Roman THEUS	Konrad MAĆKOWIAK

Uchwała nr 7/17/VII XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 17 marca 2017 r.

*w sprawie uchwalenia budżetu
Wojskowej Izby Lekarskiej na 2017 r.*

Na podstawie art. 24 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2016 r. poz. 522) – uchwała się, co następuje:

§1.

XXXV Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej uchwała budżet Wojskowej Izby Lekarskiej na 2017 r.

§2.

Budżet, o którym mowa w § 1, stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Sekretarz	Przewodniczący
XXXV Zjazdu Lekarzy WIL	XXXV Zjazdu Lekarzy WIL
Roman THEUS	Konrad MAĆKOWIAK

Uchwała nr 8/17/VII XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej w dnia 17 marca 2017 r.

*w sprawie zasad zwrotu kosztów lub dofinansowania
kształcenia podyplomowego i doskonalenia
zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów,
członków Wojskowej Izby Lekarskiej
oraz podmiotów do prowadzenia tego kształcenia*

Na podstawie art. 5 pkt. 7 i 19 oraz w związku art. 24 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 522), Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej uchwała, co następuje:

§1

Jednym z priorytetów Wojskowej Izby Lekarskiej – zwanej dalej „WIL”, jest organizacyjne i finansowe wspieranie kształcenia podyplomowego i doskonalenia zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów – zwanych dalej „lekarzami”, zwłaszcza prowadzonego w formie kursów, konferencji, sympozjów i innych form podwyższania kwalifikacji, przydatnych w ramach kształcenia specjalizacyjnego i ustawicznego, a także uzyskiwania stopni naukowych.

§2

Dofinansowaniem ze środków WIL mogą być objęte podmioty wymienione w art. 19 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty (tj. Dz. U. z 2017 r., poz. 125) prowadzące kształcenie podyplomowe i doskonalenie zawodowe, w szczególności o tematyce przydatnej dla

wojskowej służby zdrowia a także lekarze – członkowie WIL, którzy spełniają warunki określone w regulaminie, stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§3

1. W budżecie WIL na dany rok uwzględnia się odpowiednie środki finansowe na kształcenie podyplomowe oraz doskonalenie zawodowe lekarzy oraz na podmioty wymienione w § 2.
2. Wysokość środków, o których mowa w ust. 1, proponuje corocznie Komisja Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Radzie Lekarskiej WIL.
3. Dofinansowanie, o którym mowa w ust. 1 jest w danym roku kalendarzowym udzielane do łącznej wysokości środków przewidzianych dla komisji w budżecie WIL.

§4

1. Dysponentem środków na dofinansowanie kształcenia podyplomowego, i doskonalenia zawodowego członków WIL jest Rada Lekarska WIL.
2. Składane wnioski w tej sprawie opiniuje Komisja Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego i przedstawia do podjęcia uchwały na posiedzeniu Radzie Lekarskiej WIL.
3. Rada Lekarska WIL składa corocznie Zjazdowi Lekarzy WIL sprawozdanie z wydatkowania środków, o których mowa w § 3.

§5

W Uchwale Nr 10/09/VI XXV Zjazdu Lekarzy WIL z dnia 27 marca 2009 r. w sprawie zasad udzielania pomocy finansowej, w § 1 pkt. 2, ppkt. 3 skreśla się dotychczasowy przepis oznaczony lit. „a”, a przepis oznaczony dotychczas lit. „b” i „c” zastępuje się odpowiednio oznaczeniem „a” i „b”.

§6

Traci moc uchwała Nr 9/16/VII XXXIV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 18 marca 2016 r. w sprawie zasad dofinansowania szkolenia lekarzy i lekarzy dentyków, członków Wojskowej Izby Lekarskiej.

§7

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

*Załącznik Nr 1
do uchwały Nr 8 /17/VII
XXXV Zjazdu Lekarzy WIL
z dnia 17 marca 2017 r.*

REGULAMIN

Zwrotu kosztów lub dofinansowania kształcenia podyplomowego oraz doskonalenia zawodowego lekarzy – członków WIL i podmiotów wymienionych w § 2 uchwały.

1. Środki na dofinansowywanie kształcenia podyplomowego oraz doskonalenia zawodowego lekarzy – członków WIL, przyznaje Rada Lekarska Wojskowej

Izby Lekarskiej (WIL) lub działające w jej imieniu Prezydium – na podstawie opinii przedstawionej przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia zawodowego.

2. Każdy wniosek o zwrot kosztów lub dofinansowanie kształcenia podyplomowego oraz doskonalenia zawodowego jest rozpatrywany w trybie indywidualnym. Decyzja o przyznaniu zwrotu kosztów lub wysokości dofinansowania określana jest w każdym przypadku odrębną uchwałą Rady Lekarskiej WIL (Prezydium RL WIL).
3. Za prawidłowe wypłacanie i rozliczenie środków odpowiada Skarbnik WIL, Dyrektor i Główna Księgowa Biura WIL.
4. Dofinansowanie przedsięwzięć dotyczących kształcenia podyplomowego oraz doskonalenia zawodowego organizowanych przez podmioty wymienione w § 2 uchwały możliwe będzie w wyniku złożonych wniosków o takie dofinansowanie.
5. Wniosek od podmiotu wymienionego w §2 uchwały dotyczący danego przedsięwzięcia edukacyjnego wraz z jego programem powinien wpłynąć do Rady Lekarskiej WIL nie później niż na osiem tygodni przed dniem rozpoczęcia ustalonej formy kształcenia podyplomowego lub doskonalenia zawodowego.
6. Warunkiem przyznania dofinansowania podmiotowi kształcącemu /szkolącemu/ lekarzy wymienionemu w §2 uchwały, jest prowadzenie go dla lekarzy – członków WIL nieodpłatnie lub za opłatą obniżoną proporcjonalnie do wielkości wynikającej z kwoty dofinansowania.
7. Podstawę do podjęcia uchwały w sprawie przyznania dofinansowania, o którym mowa w pkt. 5 stanowi wniosek uprawnionej osoby z kierownictwa podmiotu wymienionego w §2 uchwały, zawierający następujące informacje:
 - 1) nazwę i adres tego podmiotu,
 - 2) nazwę i formę kształcenia, tematykę oraz czas jego trwania (program kształcenia),
 - 3) przewidywaną liczbę członków WIL, uczestników kształcenia,
 - 4) jeśli kształcenie jest odpłatne – wysokość opłaty za szkolenie jednego uczestnika,
 - 5) nr konta bankowego podmiotu organizującego kształcenie (szkolenie).
8. Podmiot wymieniony w § 2 uchwały, w ciągu 30 dni od zakończenia kształcenia (szkolenia), ma obowiązek złożenia do WIL udokumentowanego sprawozdania, co do sposobu wydatkowania przyznanych środków finansowych.
9. Środki niewykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, podlegają zwrotowi na konto WIL w ciągu 30 dni od zakończenia kształcenia (szkolenia).
10. O zwrot kosztów lub dofinansowanie wiążące się z uczestnictwem w kształceniu podyplomowym lub

Uchwały XXXV Zjazdu Lekarzy WIL

doskonaleniu zawodowym organizowanym przez podmioty lecznicze, a także nieodpłatnie przez WIL ubiegać się może lekarz – członek WIL, który:

- 1) na bieżąco opłaca składki członkowskie,
 - 2) nie jest karany prawomocnie przez Sąd Lekarski WIL,
 - 3) oświadczył we wniosku wymienionym w załączniku nr 2, że nie korzystał ze zwrotu kosztów lub dofinansowania kształcenia z innego źródła,
 - 4) uczestniczył w przedsięwzięciu edukacyjnym przydatnym na zajmowanym stanowisku lub dla prowadzonej przez niego praktyki lekarskiej.
11. O dofinansowanie, po spełnieniu warunków, o których mowa w pkt. 10, wnioskować może również członek WIL, który ubiega się o tytuł lub stopień naukowy oraz wykaże się pozytywną opinią właściwego konsultanta krajowego ds. obronności lub konsultanta wojskowej służby zdrowia dotyczącą przydatności tej rozprawy dla wojskowej służby zdrowia oraz jego osiągnięć zawodowych lub naukowych, uzasadniających przyznanie takiego dofinansowania.
12. Nie przewiduje się zwrotu kosztów lub dofinansowania członka WIL uczestniczącego w zamierzeniach edukacyjnych w zakresie tzw. medycyny alternatywnej. Natomiast za uczestnictwo w zamierzeniach edukacyjnych dotyczących medycyny estetycznej, zwrot kosztów lub dofinansowanie może być przyznane w szczególnie uzasadnionych przypadkach.
13. Lekarz ubiegający się o zwrot kosztów lub dofinansowanie związane z uczestnictwem w kształceniu podyplomowym lub doskonaleniu zawodowym wymienionym w pkt. 10, 11 i 12 składa do Rady Lekarskiej WIL wypełniony i podpisany wniosek według wzoru stanowiącego załącznik nr 2 do uchwały, dołączając do niego:
- 1) certyfikat (zaświadczenie) o ukończeniu przedsięwzięcia edukacyjnego,
 - 2) kopię przelewu bankowego na kwotę stanowiącą koszt tego przedsięwzięcia,
 - 3) opinię konsultanta w przypadku, o którym mowa w pkt. 11,
 - 4) oświadczenie dotyczące jego aktualnych danych dla urzędu skarbowego według wzoru przedstawionego w załączniku nr 3 do uchwały.
14. Lekarz, pozostający w czynnej służbie wojskowej ubiegający się o uczestnictwo w kursie doskonalącym organizowanym i finansowanym przez WIL zwraca się do bezpośredniego przełożonego o zgodę na uczestnictwo w tym przedsięwzięciu szkoleniowym (lekarzowi stażystie zgodę w tej sprawie wydaje koordynator stażu podyplomowego w załączniku nr 3).
15. Lekarz nie będący w czynnej służbie wojskowej zgłasza swoje uczestnictwo bezpośrednio do organizatora kursu lub do Biura WIL. W tym przypadku oraz w wymienionych w pkt. 14, lekarz zgłasza się w miejscu

kursu z wypełnionym tylko oświadczeniem lekarza, określonym w załącznik nr 3 do niniejszej uchwały.

16. Wniosek lekarza/lekarza dentysty o zwrot kosztów albo o wysokość dofinansowania przed końcem danego roku kalendarzowego, w sprawach o których mowa w pkt. 10, 11 i 12 może być rozpatrzony przez Radę Lekarską WIL, w ramach limitu danego roku, jeśli zostanie zarejestrowany w Biurze WIL najpóźniej na 7 dni przed grudniowym posiedzeniem tej Rady.
17. W szczególnie uzasadnionych przypadkach Rada Lekarska WIL może podjąć uchwałę o zwrocie kosztów za nocleg (noclegi), po przedstawieniu faktury VAT wystawionej przez hotel.
18. Jeśli Rada Lekarska podejmie uchwałę o przyznaniu zwrotu kosztów dofinansowania lekarzowi (podmiotowi wymienionemu w §2 uchwały) pieniądze przekazuje Biuro WIL niezwłocznie na wskazane przez nich konta bankowe.
19. Dofinansowanie, o którym mowa w pkt 18 udzielone lekarzowi, nie może w roku kalendarzowym przekroczyć kwoty 3 000 zł.
20. Do wysokości rocznego dofinansowania określonego w pkt. 19 wlicza się również uzyskany przychód lekarza/lekarza dentysty, członka WIL z każdego uczestnictwa w bezpłatnym dla niego przedsięwzięciu szkoleniowym organizowanym i finansowanym przez WIL.

Uwaga! Pozostałe dwa załączniki do uchwały nr 8/17/VII XXXV Zjazdu Lekarzy WIL: „Wniosek o zwrot kosztów lub dofinansowanie kształcenia” oraz „Oświadczenie o aktualnych danych do urzędu skarbowego” znajdują się na stronie internetowej WIL.

Apel lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej zgromadzonych na XXXV Zjeździe

W związku z prowadzonymi w Ministerstwie Zdrowia pracami legislacyjnymi nad projektem zmiany ustawy „O świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych” apelujemy o pozostawienie w strukturach publicznego płatnika pionu mundurowego.

Pion mundurowy będzie nadal realizował zadania związane z zabezpieczeniem potrzeb żołnierzy i pracowników wojska, a w konsekwencji zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa.

W jednoznacznej opinii WIL istnienie pionu mundurowego jest gwarantem poprawnego funkcjonowania służby zdrowia Wojska Polskiego i będzie procentować w dalszym wzmacnianiu bezpieczeństwa państwa.

Sekretarz
XXXV Zjazdu Lekarzy WIL
Roman THEUS

Przewodniczący
XXXV Zjazdu Lekarzy WIL
Konrad MAĆKOWIAK

I tak to się zaczęło! (cz. III)

Kolekcjoner

I tak to się zaczęło!

We Warszawie powitała mnie stęskniona żona, kolejne, coraz większe pokoje, na studenckim osiedlu „Przyjaźń” na Jelonkach no i nowa praca, studium wojskowe Akademii Medycznej. Studium było dla mnie zawsze synonimem zbiorowiska wojskowych, którzy się w wojsku do niczego nie nadawali, starych, ograniczonych, nielotnych jak ptak kiwi, traktowanych przez studentów, w najlepszym razie, z pobłażaniem. I teraz wykładowcą tego studium miałem być ja! Gdy usiadłem w pokoju z czterema biurkami, wśród kolegów, lekko starszych i lekko smutnych, gdy „pobrałem” z tajnej kancelarii „Zeszyt pracy”, czysty, taki sam czysty „zdałem” po trzech latach pracy. Przyzwyczajony do pracy w ruchu, miałem wrażenie, że „tu dokonam żywota”. Potem żmudne wczuwanie się w zupełnie nową pracę wykładowcy przedmiotów, które mnie samego nużyły, pierwsze zajęcia, próbne, obserwowane jadowicie przez zespół, potem pierwsza grupa studencka. Fakt, iż różnica wieku między mną a studentami była niewielka, kontakt szybko się nawiązał, potrafiłem stworzyć atmosferę wzajemnego zrozumienia się – powoli przywykłem do nowej pracy i roli. Przytoczę tu anegdotkę – w szkole podstawowej mieliśmy katechete, księdza Wincentego Marciniewicza, w okularach tak silnych, jak denka od butelek. Ksiądz został przeniesiony do parafii w Górecku Kościelnym, w środku niezmiernych lasów Roztocza na Lubelszczyźnie. Piękna, stara plebania, na terenie ordynacji Zamojskiej, cisza, aż w uszach dzwoni. Po roku pojechał do biskupa lubelskiego prosić o przeniesienie – Ja to zwariuję, księżu biskupie! – Przywykniesz, przywykniesz, usłyszał spokojną odpowiedź. I przywyk!

Po roku poszukiwano na gwałt lekarza do studium, zadzwoniłem do matki kolegi Andrzeja Świrskiego, wyprawiając go w ten sposób z Warszawskiej Brygady Saperów w Kazuniu, gdzie forsował rzeki, poznawał w listopadzie uroki poligonu w Orzyszu i walczył dwa razy w roku /ruszanie lodów na Wiśle oraz powódź letnia/ o utrzymanie mostu w Wyszogrodzie.

Z pułkownikiem Świrskim rozpoczynaliśmy karierę na kursie VII od słynnego szkolenia rangersów na pierwszym roku (nie zdany w-f), po kilku latach w studium, wszedłem na orbitę ministerstwa zdrowia, gdzie uzdrawiał globalnie, potem zajął się medycyną bardziej przyziemną, czyli reumatologią i znowu widzimy się codziennie w CePeLek., snując kombatanckie wspomnienia.

Główna atrakcja pracy w studium były letnie obozy z absolwentami akademii medycznych, piękne garnizony w Bartoszycach gdzie wśród kościuszkowców

Dyrektor CePeLek lek. Włodzimierz Kuźma z zastępcą dyrektora ds. lecznictwa lek. Władysławem Wójcikiem

cierpiał kolega Włodek „VoVo” Szepielow, neurolog, po wielu przejściach, w tym zagranicznych, obecnie permanentnie na Atlantyku, w Węgorzowie gdzie rezydował Ryszard Tenderenda, sama wesołość i dowcip najwyższej próby, wspaniały dentysta, aktualnie najlepszy dentysta w Ciechanowie, oraz Julian Geneja, późniejszy zastępca komendanta szpitala wojskowego w Lublinie, nie żyje, piękne jeziora, piękne kasyna, piękne życie oficera na wakacjach.

Ale po powrocie z kolejnego urlopu wszystko „mignęło, jak sen jaki złoty”. Czekало mnie wezwanie do departamentu kadr, a wtedy nie oznaczało to niczego dobrego. Okazało się, że nasz opiekun ze strony WSW, jedyny, jaki mi do dzisiaj nie wpadł w ręce, nazwisko przemilczę, ale pamiętam i czekam na niego, a czekać potrafię, mam pamięć jak słoń, przygotował propozycję, mianowicie należy mnie niezwłocznie zabrać ze studium, abym dalej nie deprawował młodzieży.

A ta deprawacja polegała na tym, że nadal miałem siostrę w Holandii, nadal korespondowałem z Zachodem, ukoronowaniem, którego organa nie wytrzymały, była korespondencja z szefem służby zdrowia brygady strzelców alpejskich w Austrii, nie nadawałem się na stanowisko wykładowcy, a nadawałem się wyjątkowo, oraz „przejawiałem brak zamiłowania do zawodowej służby wojskowej”. Całość tej laurki przeczytałem w mojej teczce personalnej idąc, jako pułkownik, do cywila. Jednak warto czytać swoje teczki! Konkluzją tego panegiriku było „który okręg wojskowy mi przydzielić”. Przeczynałem przed sobą karierę minimum szefa służby zdrowia frontu. Na szczęście znalazło się coś bliżej. Pewnego dnia zawitałem na ulicę Szwedzką 2/4, na warszawskiej Pradze, do dowództwa 61 pułku budowlanego, do koszar mieszczących się w poniemieckich, skąd ja to znam?, barakach, w których w czasie wojny formowane były bataliony na Front Wschodni. Wszedłem do izby chorych, ponurej, ciemnej, pustej, wyłożonej kafelkami, jak w mięsnym. Pomyślałem „Tu mi przyjdzie dokonać żywota”. Ogólnego obrazu dopełnił sanitariusz, zaspany, przymulony, z pasem na wysokości spojenia łonowego, jak się później



Z szafy pułkownika Kuźmy

okazało bardzo przyzwoity Stasio Gałkowski, który wypełził z pakamery, gdzie zwykły był sypiać. W tym pułku przeżyłem stan wojenny, zrobiłem specjalizację z laryngologii, zadomowiłem się, u mnie zaczynała pracę wielu uznanych lekarzy, m.in. płk prof. Cezary Szczylik, chwała polskiej onkologii. 61 pułk budowlanny /jak mawiał jego dowódca, płk Czesław Fojut, bardzo porządny człowiek, nie żyje/ stał się kuźnią kadr wojskowej służby zdrowia, teraz z większością z nich pracujemy w CePeLek. Tak mi tam było dobrze, że ten stan nirwany musiał przerwać Sławek Ligaj, mówiąc – Wowka, rusz się, nie siedź tu! No i ruszyłem się!

I tak to się zaczęło!

Dobrzy ludzie poinformowali mnie, że będzie tworzona przychodnia dla żołnierzy służby zasadniczej – tak, była taka służba!- potrzebny będzie laryngolog, teoretycznie wszystko było w porządku, ale wysoce aktywny oficer z WSW nie zapomniał ani o mnie, ani o mojej holenderskiej siostrze. Pomysł storpedował, widocznie nie byłem godny usuwania woskowiny z wojskowych uszu, a tym bardziej z uszu układowych, gdyż leczyli się tam również żołnierze naszego ówczesnego Głównego Sojusznika, mógł nastąpić przeciek o wycieku z ucha. Strach pomyśleć! Zarysowała się perspektywa etatu naukowego w WiHE, nie dość, że na Powązkach, to jeszcze naukowy, ale dzielnie brnąłem dalej. Profesor Kubica, komendant WiHE, przemiły, dobry i elegancki człowiek, do dzisiaj pacjent CePeLek., niespecjalnie ucieszył się na wieść, że przychodzę i, na dodatek, jestem laryngologiem. Zaprowadzono mnie do bunkra, w którym miałem pracować, dzwonki, telefony, troje hermetycznych drzwi, atmosfera Bonda skrzyżowanego ze Stirlitzem, – tutaj przyjdzie mi dokonać żywota! Rozpoczęło się rozliczanie z jednostką, ale gdy z papierami pojawiłem się w nowym miejscu pełnienia służby, profesor Kubica miał dla mnie wiadomość – nie dostał pan dopuszczenia! Jak to dobrze mieć zagraniczną siostrę! Byłem „bezprizorny”, rozliczony z jednostką, nie przyjęty do nowej. Rozpoczęło się drugie podejście do wojskowych uszu, albo przepisy zelżały, albo „opiekun” przeczytał nieuważnie, przeszło.

I w ten to pokrętny sposób znalazłem się w Poliklinice CSK WAM w Warszawie, a było to 30 lat temu.

I tak to się zaczęło!

Rozpocząłem „powrót do zawodu”, do laryngologii, zapisałem się na sześć kursów organizowanych przez CMKP, aby ułożyć sobie wszystko w głowie i posłuchać nowinek. W ten to sposób otarłem się z bliska o foniatrię. Ponieważ po ojcu, oprócz nazwiska, nie odziedziczyłem zdolności manualnych, byłem w stosunku do siebie na tyle krytyczny, aby nie montować się w II stopień laryngologii, specjalności wybitnie zabiegowej. Ponieważ laryngologię robiłem w klinice AM, tam poznałem

wysokiej klasy foniatorów. Tak zaczęło się terminowanie u mojego Mistrza, profesora Witolda Tłuchowskiego, nie żyje, kursy, zjazdy, światowe życie. Foniatria jest piękną specjalizacją, bardzo łatwo pomóc i trudno zaszkodzić. Złośliwi i zazdrośni laryngolodzy mówią, że jest to „psychiatria laryngologiczna”. Wtedy foniatorów w Polsce był 120, wszyscy znaliśmy się, teraz niewątpliwie nieco więcej. Egzamin zdawałem na Żeromskiego w Łodzi, w komisji byli profesorowie: laryngolog, foniatra, foniatra dziecięcy, audiolog i muzykolog. No i ja, lat wtedy 47, i ten strach, jak ja wrócę do pracy, gdy obleję! Mało się nie rozleciałem ze strachu. Ale wróciłem z tarczą, było bardzo miło, zostałem foniatrą. Potem założyłem pierwszy w Wojsku Polskim gabinet foniatryczny, który od 22 lat działa na Żeromskiego, tyle, że w Warszawie. Bardzo nowoczesny sprzęt kupiło mi wojsko, dzięki koledze Sławkowi Magierowi, podówczas wiceszefowi wojskowej służby zdrowia. Później, już w cywilu pracował w kasie branżowej, zwałem go ekscelencją, po okresie nieufności ten przydomek spodobał mu się, od kilku lat nie żyje. Potrzebne pieniądze, aż 20 tysięcy złotych !/, załatwił mi pacjent, szaf finansów MON. Gdy te pieniądze przyszły, na szczęście imiennie, na Szaserów, ówczesny mój szef, Marek Maruszyński, generał, profesor, chirurg i kierownik kliniki chirurgii, wtedy dyrektor WIM, z charakterystycznym dla niego przekąsem stwierdził na odprawie – co znowu, kogoś znanego zabolalo gardło? – Nie, dostał chrypki!

Lata mijały na Żeromskiego, ówczesny kierownik, pan pułkownik doktor Janusz Ziemka, były kierownik kliniki chorób zakaźnych na Szaserów, potem długoletni pracownik CePeLek., poinformował mnie, że za rok będzie wybierał się na emeryturę, a rzadko który szef uprzedza o tym swojego ewentualnego następcę, i radził mi, abym zakrzętnął się koło tego stanowiska. No i zakrzętnąłem się!

I tak to się zaczęło!

Na Żeromskiego pracuję już 30 lat, teraz tylko jako foniatra, w wolnym czasie od zarządzania na Koszykowej. Tam przeżyłem i nadal przeżywam ustawiczną reformę służby zdrowia, wojskowej i cywilnej, likwidację poboru i wojska. W tej przychodni komisjonowaliśmy poborowych i żołnierzy służby zasadniczej do momentu, gdy się okazało, że żołnierz to nie żołnierz, ale 30 złotych, wtedy zajęcie to i towarzyszące pieniądze przeszły w bardziej odpowiednie ręce, nazwiska, w tym kolegi z roku, z litości przemilczę. Podejście szpitala na Szaserów do polikliniki najlepiej obrazuje fakt, iż w okresie, gdy byłem zastępcą komendanta Szaserów i kierownikiem polikliniki, stanowisko niepoślednie, komendantem był kolega z roku, przez rok nie byłem w stanie załatwić 14 tysięcy złotych na malowanie przychodni na Żeromskiego, nie malowanej od 15 lat. Ale to już minęło!



Potem zaczęły się dość szybkie zmiany kadrowe, zaproponowano mi etat zastępcy na Koszykowej. Na moim pożegnaniu salowa, Danka Dolna, dość spontaniczna, powiedziała mi – Doktor, nie idź tam, zadziobią cię! Ale nie zadziobili! Dość szybko, jeszcze w wojsku, awans na szefa polikliniki, ale jeszcze w składzie szpitala. Zostałem pułkownikiem „faksowym”, po prostu przyszedł faks! Dobrze, że nie sms! Musiałem ten faks wysłać faksem na Szaserów, żeby „Marucha”, Marek Maruszyński, mógł mi wręczyć nominację. Taki byłem nowoczesny! Potem nagły pomysł wyrzucenia przychodni ze szpitala, który okazał się zbawienny nie dla szpitala, ale dla CePeLek. Za ten pomysł, nie w pełni świadomy, jestem wdzięczny Markowi Maruszyńskiemu. O udziale innego kolegi z roku, w myśl zasady, że o zmarłych albo dobrze, albo wcale, pozostanę przy wcale. Ale święty Włodzimierz czuwał!

CePeLek, pełna nazwa to Centralna Wojskowa Przychodnia Lekarska „CePeLek”, która w roku 2015 obchodziła 70. lecie, jest największą przychodnią w Wojsku Polskim i największą we Warszawie.

Ponieważ pamięć mam dobrą, aczkolwiek nie jestem pamiętliwy, gdy patrzę na CePeLek, to pamiętam, jak było i widzę jak jest teraz, czuję się dobrze. To się nazywa satysfakcja! Na 140 lekarzy, 65 to absolwenci nie istniejącej już Wojskowej Akademii Medycznej, którą nadal nosimy w naszych sercach, najstarszy jeszcze po Fakultecie. Na wszystkich wizytówkach lekarzy wojskowych widnieją ich stopnie wojskowe, niestety, przeważnie już w stanie spoczynku. Wśród 500. pracowników duża część prawie całe swoje życie przepracowała w wojsku. Pacjenci wiedzą, że leczą się „w wojsku” i chcą się tu leczyć. Leczymy czwarte pokolenie wojskowych pacjentów., niektórzy tu się urodzili, gdy był to szpital. To się nazywa tradycja!

Tradycji wojskowo-medycznej można doszukać się i w rodzinie. Ojciec lekarz, oficer rezerwy kawalerii,

absolwent Katedry Medycyny Wojskowej w Lublinie, matka pielęgniarka ze szpitala okręgowego w Chełmie, ja przedstawiłem się wystarczająco, żona, Anna, lekarz dentysta, profesor, kierownik katedry biochemii Uniwersytetu Medycznego w Warszawie, w tymże Uniwersytecie córka Magdalena, doktor habilitowany w klinice neurologii, zięć Krzysztof, major, prawnik, czworo wnucząt, jeszcze poza wojskiem, pies Asik, nieszkolony. Ufff!!!

A teraz wyjaśnienie tego kolekcjonera. Odkąd sięgam pamięcią – zawsze coś zbierałem. Najpierw były znaczki pocztowe.

I tak to się zaczęło!

W tamtych czasach były to znaczki z okresu zaborów, rosyjskie, niemieckie i austro-węgierskie, pełno ich było po domach, na listach i widokówkach, czasami trafiały się stare klasery. Mozolnie gromadzony zbiór, bardzo ciekawy, ktoś mi „dmuchnął” w podstawówce. Potem przyszło zbieranie koszulek od żyletek, były wtedy żyletki, z różnych okresów i z różnych krajów, piękne, kolorowe, bywały nawet serie. Potem nastały etykiety zapalczane – filumenistyka. Pudełka zapalek miały wtedy nalepki, nawet ładne. W Polsce było pięć fabryk zapalek: w Częstochowie, Czechowicach-Dziedzicach, Kłodzku, Sianowie i w Gdańsku, gdzie produkowano pudełka mniejsze, co dawało serie po pięć sztuk, trafiały się pudełka zapalek przedwojennych i zagranicznych. Zgodnie z hasłem: „Filumeniści wszystkich krajów, łączcie się!” nawiązałem kontakty z Czechosłowacją, pojawiły się piękne, kolorowe okazy. Nawiązałem korespondencję, to już w liceum, z filumenistką z Moskwy, późniejszym geologiem. Znajomość ta przetrwała ponad 40 lat, były wizyty i rewizyty. Trudności ze zrozumieniem się nie było, gdyż w moim liceum rosyjski był na bardzo wysokim poziomie, czytam nadal regularnie w tym języku. W albumach pojawiły się etykiety zachodnie i azjatyckie i leżą tam ułożone starannie, czekają, aż liczne wnuczęta dorosną.. Już po powrocie do Warszawy z Gryfic przez 10 lat jeździłem w pogotowiu, aż do chwili zamordowania Grzegorza Przemyka. Zamarzył mi się zegar ścienny, taki, który bije. O zegarach pojęcie miałem wtedy podstawowe, wiedziałem, że są i powinny chodzić. „Nie je, nie pije, chodzi i bije”. Udało mi się kupić od pacjentów dwa zegary, w tym jeden wymarzony, z kukułką, obydwie nie na chodzie. Oddałem je do zegarmistrza, dzisiaj już wiem, że zdarł ze mnie bez litości. Gdy powiesiłem je, nakręciłem, poszedłem na dyżur, zostawiając z nimi żonę. Nie wiedziała, jak je zatrzymać, noc miała nieprzespaną.. Szczególnie wrzaskliwa była kukułka.

I tak to się zaczęło!

Przez ćwierć wieku cotygodniowe wizyty na targu staroci, na Mariensztacie, na Wolumenie, nad Wisłą i na Kole. Powroty do domu z trofeami, potem czyszczenie,

Z szafy pułkownika Kuźmy

skrobanie, doprowadzanie do ładu, wieszanie na ścianie, demontaż, montaż, drobne naprawy, literatura przedmiotu, poszerzanie horyzontów. I satysfakcja z patrzenia na piękną ścianę. Gdy coś ładnego trafiło się na „perskim”, niekoniecznie zegar, nie pozostawałem obojętnym. Środowisko ciekawych, zwariowanych ludzi, przeróżnych profesji, spotkania Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy w Pałacyku Myślewickim w warszawskich Łazienkach, tym samym, w którym przez lata spotykały się delegacje USA i Chin. Historia na wyciągnięcie ręki. Lektura książeczki dziennikarza i pioniera poszukiwaczy Rafała Jabłońskiego o poszukiwaniu z wykrywaczem metali, a korzystając z faktu, iż służyłem wtedy znowu w pułku, pierwszy wykrywacz, saperski. Pierwsze próby w terenie, pierwsze wyjazdy na pobojoznice z bratem stryjczym, Krzysztofem, który też od dziecka wszystko zbiera. Pierwsza znaleziona szabla polska wz. 34 z grupy gen. Kleeberga pod Kockiem. I potem co tydzień do lasu, Mazowsze, Lubelszczyzna, Mazury, powstanie Listopadowe, Styczniowe, I i II wojna światowa, wojna 1920 roku, w różnym towarzystwie i w różnych zespołach, oczekiwanie, kiedy ziemia odtaje i kiedy można ruszyć w teren. Był to okres pionierski w poszukiwaniach, wtedy jeszcze na poszukiwaczy nie polowały służby wszelkiego autoramentu, „tajne, jawne i dwupłciowe”, można powiedzieć, dla poszukiwaczy „wiek złoty”. Potem wiadomość w gazecie o odnalezieniu przez znajomych sztandaru 59 pułku piechoty i myśl – a co z innymi?

I tak to się zaczęło!

Po nitce do kłębka, jak w każdym hobby. Kontakt z płk. Kazimierzem Satorą, byłem wicedyrektorem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, obserwacja z bliska powstawania jego książki „Opowieści wrzesniowych sztandarów”, rola jej pierwszego czytelnika. W prasie polskiej, jak również niemieckiej (wtedy niemiecka była w Niemczech) zamieściłem kilkadziesiąt anonsów na temat zaginionych sztandarów, otrzymałem kilkaset relacji świadków i uczestników wydarzeń z września 1939, kilkanaście płk Satora umieścił w swojej książce. Pojawili się inni zapaleńcy i fanatycy tematu. I w teren, w teren... Pomocny był stopień wojskowy, podówczas major i zawód lekarza, to wszystko zjednywało ludzi. Drobiazgowa analiza relacji, map wojskowych z epoki, których przy okazji zgromadziłem imponujący zbiór, uparte poszukiwania kilkunastu sztandarów o najlepszej dokumentacji. Na tym wszystkim zeszło mi 25 lat! Efekt? Sztandaru nie znalazłem, ale orla od sztandaru 26 pułku ułanów wielkopolskich – tak! Za czasów wszechwładzy gen. Jaruzelskiego wraz z płk. Satorą, firmowałem akcję poszukiwania polskich sztandarów pułkowych na Wschodzie, akcję, która zmarła śmiercią naturalną ze względów politycznych i strachu ówczesnych decydentów, nie chcących się wychylać i narażać Wielkiemu Bratu. Przy okazji poszukiwań dokonałem największego odkrycia,

uzyskałem duży pakiet dokumentów gen. Sikorskiego i jego córki, Zofii Leśniowskiej, dokumentów rodzinnych i wojskowych. Fakt ten opisano w prasie, w wielu artykułach i tv, zadbałem o reklamę. No i ogromna satysfakcja! Wszystko to przekazałem do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Opisywałem to wszystko w prasie, wtedy jeszcze polskiej. Potem, gdy na poszukiwaczy zaczęto polować, dałem sobie spokój. W planach mam serię artykułów podsumowujących, chciałbym przekazać moje doświadczenia młodym poszukiwaczom, którzy mają energię, aby walczyć z idiotycznymi przepisami.

Swego czasu zamarzyła mi się ikona świętego Włodzimierza, mojego patrona.

I tak to się zaczęło!

Świętych Włodzimierzy mam już kilku, z różnych epok, jestem zanurzony w złocisty świat ikon, ze ściany patrzy na mnie ciepłym, smutnym wzrokiem mój ulubiony święty, św. Mikołaj, w kilku odmianach, snują się dymy kadzidlane, pełgające światło lampady. Coraz bogatsza literatura tematu, po polsku, po rosyjsku, w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, który staram się poznawać, coraz głębsze wnikanie w inny, kojący świat, świat ikon, mój świat.

Wyraźnie widać, że się starzeję, ale, na szczęście, pogodnie.

Przypomina mi się dowcip: Rzecz dzieje się w Rosji, mąż wraca wcześniej z delegacji, w sypialni przerażona, naga żona, owinięta w prześcieradło. Sprawdza pod łóżkiem – nie ma nikogo, sprawdza w szafie – nikogo, w łazience, w kuchni, na balkonie – nikogo! Wraca do sypialni, mówi do przerażonej żony – Oj Wiera, Wiera, starzejesz się!

Człowiek staje się coraz bardziej refleksyjny, nostalgiczny, los przyjmuje „z dobrodziejstwem inwentarza”. „Jak się chce żyć, trzeba mieć coraz więcej lat” – jak powiedziała mi moja pacjentka.

Chociaż moje wspomnienia zaczynają się obozem rangersów na kursie VII i chociaż na bliższe kontakty ze sportem nie wyglądam, to: swego czasu grywałem rekreacyjnie w tenisa, jeździłem na biegówkach, pływałem na basenie i w jeziorach. Gdy wojsko wypuściło mnie do mojej „zakazanej” siostry w Amsterdamie, miałem 40 lat.

I tak to się zaczęło!

Potem mogłem wyjeżdżać z żoną i córką, przez kilka lat, samochodem i z namiotem przejechaliśmy dość dokładnie Europę, od Sycylii do Nordkapu, od Krymu do Kraju Basków w Hiszpanii. O dziwo, nikt mnie nie porwał, nikt mnie nie zwerbował, nikt nie był ciekaw moich laryngologicznych tajemnic! Gdy skończyłem 50 lat, oj dawno to było, dawno, odnalazłem w gazecie ogłoszenie o Suwalskiej Szkole Przeżycia, zimowym rajdzie na biegówkach, który odbywałem pieszo, częściowo w pełnym oporządzeniu polowym,

tyle, że amerykańskim. Car Mikołaj II chcąc poznać trud szeregowego żołnierza przeszedł w pełnym ekwipunku – 41 kg, dystans dzienny piechura, czyli 40 wiorst = 42.671 metrów. Nie wiem, czy był po tym etapie ledwie żywy, ja ledwie! Odbyłem cztery takie wycieczki, po 180 kilometrów przez tydzień, z metą każdorazowo w Suwałkach. Na tych wyjazdach poznałem dużo osób, różnego wieku, różnych profesji, „pozytywnie zakręconych”. Tam poznałem młodszego ode mnie kolejarza, turystę i kolarza, wpadliśmy na pomysł wspólnej wyprawy rowerowej, i w ten to sposób we dwóch przejechaliśmy rowerami „Ścianę Wschodnią” od Przemyśla do Elku, drogami i drózkami przy samej granicy, nocowaliśmy w szkołach, przez cztery tygodnie tylko dwa razy zapłaciliśmy za nocleg. Każdy nauczyciel wie, kto to jest foniatra! Do dzisiaj nie obliczyłem, ile to było kilometrów, ale niewątpliwie niezły kawałek! Na Suwalszczyźnie dowiedziałem się, że istnieje coś takiego jak OWRP, czyli Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy, coroczna główna impreza turystyki pieszej, organizowana przez oddziały wojewódzkie PTTK, odbyłem trzy takie rajdy, po około 300 kilometrów każdy, np. Starachowice – Warka, Elk – Miłomłyn, Wielkopolska. Czwartego, sandomierskiego, za względów zdrowotnych, nie ukończyłem.

W roku 1991, czując zbliżającą się 20. rocznicę naszej promocji oficerskiej, wraz z Witą „Milimetrem” Kawczyńskim, wieloletni lekarz ambulatorium Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie, gdzie otrzymał stosowny „szlif” na całe dorosłe życie wpadliśmy na pomysł zorganizowania spotkania „Ciemniaków”, nazwę Spęd wymyślił Maciek „Szeł” Gontarewicz, nie żyje, przez wiele lat w Szefostwie Służby Zdrowia, wieloletni szef Bazy Szpitalnej Frontu, internista, transfuzjolog, w cywilu współpracownik Ciemniorka, prof. Wiesława „Marinesa” Jędrzejczaka, w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

I tak to się zaczęło!...

Pierwszy Spęd odbył się w mieście Łodzi, niedawno XII w Warszawie. Na wszystkich Spędach, od „Rdzawego wesela” w Funce, przygotowywałem część artystyczno-kulturalną, z tej okazji powstał mój pierwszy

wiersz. Od tego Spędu staram się trzymać żelazną ręką Rodzinę Ciemniaków, wszelkie dane, bez danych wrażliwych, wszelkie ruchy kadrowe, są pieczołowicie chronione w moim laptopie.

Moje wspomnienia, życiorys, Curriculum vitae – (niepotrzebne skreślić), zakończę wierszem „Dylematy”, mojego autorstwa.

Tu wiosna, a tu jesień życia,
Kolory świeże tak nie cieszą,
Zła myśl wysuwa się z ukrycia,
W głowie się mąci, myśli grzeszą.

Męczyć zaczyna prosta droga,
Wyczuwasz wszelkie nierówności,
Myśl twa ulata hen, do Boga,
Czujesz krok każdy, stawy, kości.

Czy gościem jesteś na tym świecie,
Jak długo będziesz tu w gościnie,
Los się wypełnia, życie plecie,
Lat tyle przeszło, reszta minie.

Tyle w twym życiu nieporządku,
Spraw rozgrzebanych, niezamkniętych,
Nie da się zacząć od początku,
Czy czas rozpocząć remanenty?

Ustawić wszystko w dwuszeregu,
Zwieńczyć to pięknym spisem treści,
Czy też poderwać się do biegu,
Choć, jak jesienią, liść szeleści?

Takie cię dręczą dylematy,
Męczysz się w myśli swych głębinie,
Widzisz czasami inne światy,
A czas jak rzeka, płynie, płynie...

(23 maja 2016)

Włodzimierz „Wowka” KUŹMA

Warszawa, 27 listopada 2016 r.

Wydział Stomatologiczny Gdańskiej Akademii Medycznej w latach 1987-1992

Z okazji **25 rocznicy uzyskania dyplomu lekarza stomatologa**, dnia **11 listopada 2017 roku** w ZAMKU GNIEW odbędzie się spotkanie. Zjazd obejmuje:

- uroczystą kolację z atrakcjami,
- nocleg w hotelu ze śniadaniem.

Koszt 350,00 PLN od osoby (mile widziane osoby towarzyszące).

Wpłaty prosimy kierować na konto: Bank Zachodni WBK S.A. 1 oddział w Toruniu nr 41 1090 1506 0000 0001 3411 1058. Termin zgłoszeń i wpłat do **30.06.2017 r.**

Koleżanki i Koledzy, jeżeli posiadacie zdjęcia z okresu studiów, prosimy o przesłanie ich na adres e-mail: amgstomgniew@o2.pl.

Dodatkowe informacje: **Piotr Skrzat** 601 680 626, **Dorota Skrzat** 603 944 468

Plk w st. spocz. dr n. med. Jan Lach (1929-2017)



Plk w st. spocz. dr n. med. Jan Roman Lach urodził się 20 września 1929 r. w Łodzi, zmarł 16 stycznia 2017 r. w Warszawie.

W trakcie II Wojny Światowej członek Szarych Szeregów pseudonim Jastrząb. Po uzyskaniu w 1949 r. matury w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. G. Narutowicza w Łodzi rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego, w ramach Fakultetu Wojskowego i kontynuował je w latach 1950-1954 w ramach Fakultetu Wojskowo-Medycznego w Wojskowym Centrum Wyszczolenia Medycznego w Łodzi. Po otrzymaniu dyplomu lekarza i stopnia porucznika służył jako lekarz w 53 Pułku Piechoty w Ostródzie. Następnie w latach 1956-58 pracował jako: lekarz w Dywizjonie Artylerii Rakietowej; od 1958 r. do 1961 r. – starszy lekarz w 6 Szkolnym Pułku Samochodowym, a w latach 1961-1965 – Szef Służby Zdrowia 15 Dywizji Zmechanizowanej w Olsztynie. W latach 1965-1968 pełnił obowiązki ordynatora Oddziału Wewnętrznego 103 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Olsztynie; w latach 1969-1974 był komendantem 108 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Elku; od 1974 r. do 1980 r. – za-

stępcą ds. lecznictwa Szefa Służby Zdrowia Warszawskiego Okręgu Wojskowego; od 1984 r. do 1990 r. adiunktem w Wojskowym Instytucie Higieny i Epidemiologii.

W 1977 r. za rozprawę „Analiza skuteczności patronatu wojskowego zakładu leczniczego nad jednostkami wojskowymi” otrzymał stopień doktora nauk medycznych. Autor i współautor ponad 105 prac naukowych z zakresu higieny, parazytologii i oświaty zdrowotnej. Specjalista z OOW, chorób wewnętrznych, higieny i epidemiologii.

Przeniesiony do rezerwy w 1990 r. w stopniu pułkownika. W cywilu, do 2015 r. pracował w Samodzielnej Pracowni Epidemiologii WIHiE.

Członek Organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Towarzystwa Higienicznego, Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. ZHP w stopniu Harcerza Rzeczypospolitej.

Odnaczony Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim OOP, Krzyżem Zasługi dla ZHP oraz odznaczeniami wojskowymi.

Był lekarzem szanowanym przez pacjentów, przełożonych i kolegów oraz oddanym rodzinie mężem żony Zofii, ojcem synów i dziadkiem wnuków.

plk w st. spocz. dr hab. Jerzy BZDEGA

Plk w stanie spoczynku, lekarz Zdzisław STOLA

absolwent Oficerskiej Szkoły Felczerów

i Fakultetu Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej,

*starszy wykładowca Studium Wojskowej Akademii Medycznej
w Łodzi w latach 1975-1990*

zmarł 5 stycznia 2017 w wieku 83 lat

Pozostanie w naszej pamięci

*Koledzy z 2. Kursu Fakultetu Lekarskiego WAM.
dr farmacji Jan Holynski*

Plk w st. spoczynku Zygmunt PIASNY

specjalista epidemiologii

zmarł 7.02.2017 r. w wieku 92 lat

Absolwent Batalionu Instruktorów Sanitarnych

*i 1. Kursu Fakultetu Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej
w latach 1954-1960.*

Pozostanie w naszej pamięci

Koledzy z 1. Kursu Fakultetu Lekarskiego WAM

Plebiscyt na najlepszych sportowców w 2016 r. rozstrzygnięty

W dniu 16.12.2016 r. odbyło się posiedzenie Komisji Sportu Naczelnej Rady Lekarskiej, w jej siedzibie w Warszawie przy ulicy Sobieskiego 110, z udziałem przewodniczących komisji sportu okręgowych izb lekarskich.

Uczestniczyłem w nim jako przedstawiciel Wojskowej Izby Lekarskiej. Dwa główne tematy, to dofinansowanie imprez sportowych zaplanowanych na 2017 r oraz rozstrzygnięcie plebiscytu na najlepszych



Od lewej: dr Marcin Wroński (tenis), dr Krzysztof Kawecki (pływanie)



Od lewej: dr Krzysztof Kawecki, dr Ryszard Golański (red. nac. „Gazety Lekarskiej”), dr Jacek Tętnowski



Dr Martyna Zając – najlepsza debiutantka 2016 r.

sportowców w 2016 r. Laureatami zostali:

- w kategorii kobiet – **dr Katarzyna Jędrzycka**, pływanie, Łódź
- w kategorii mężczyzn – **dr Stefan Madej**, lekkoatletyka, Śląska Izba lekarska
- najlepsza drużyna – **drużyna piłki nożnej ze Szczecina**.

Za najlepszy debiut w ubiegłym roku jednogłośnie uznano osiągnięcia **dr Martyny Zając**, naszej kandydatki do plebiscytu, znakomicie reprezentującej barwy Wojskowej Izby Lekarskiej na Mistrzostwach Polski Lekarzy w pływaniu w Dębicy w kwietniu 2016 r., której sylwetka była prezentowana na łamach Skalpela (nr 1/2017).

Ze sportowym pozdrowieniem
Krzysztof KAWECKI
Przewodniczący Komisji KSIR WIL

Zapraszamy Szanownych Kolegów na sentymentalne spotkanie w Łodzi po 45 latach.

Mamy przyjemność oznajmić, że nasz zjazd rozpoczniemy
15. czerwca 2017 (czwartek, Boże Ciało) o **godz. 18.00**
grillem w hotelu *Jan Sander*, na granicy Łodzi i Aleksandrowa Łódzkiego,
w Rąbieniu przy ul. Wycieczkowej 2/10.

Istnieje możliwość wcześniejszego przyjazdu i późniejszego wyjazdu po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym
do recepcji hotelu na hasło „Zjazd Absolwentów WAM” (tel. /42/ 280 77 08).

IX

Poniżej przedstawiamy program:

15.06.2017 (czwartek)

- o godz. 18.00 – grill na dobry początek

16.06.2017 (piątek):

- o po śniadaniu wycieczka po Łodzi, połączona z niespodziankami
- o ok. 15.00 obiad w mieście,
- o o 17.00 odprawa w hotelu,
- o o 19.00 uroczysta kolacja;

17.06.2017 (sobota):

- o po śniadaniu wycieczka do miasta (zobaczmy, co się zmieniło po 45 latach!)
+ lunch w centrum
- o o 18.00 kolacja w hotelu;

18.06.2017 (niedziela)

- o po śniadaniu rozjedziemy się do naszych domów,
aby w spokoju „przetrawić” wrażenia z pobytu w Łodzi.

Po wnikliwej ocenie i szczegółowych negocjacjach ustaliliśmy koszt uczestnictwa w spotkaniu na
850,00 PLN od osoby. Wpłaty prosimy kierować na konto Czesława Kuklewicza z dopiskiem „opłata
zjazdowa”, w nieprzekraczalnym terminie do 15. marca 2017.

Numer konta: 15 1020 3408 0000 4702 0073 0663.

Jeśli któryś z Kolegów nie mógłby uczestniczyć w całości naszej imprezy,
zapraszamy chociaż na uroczystą kolację w piątek. Koszt: 100,00 PLN od osoby.

Ewentualne pytania prosimy kierować do kolegów:

Maciej Mysiakowski tel. 606 857 574

Czesław Kuklewicz tel. 602 263 943

Andrzej Gaik tel. 509 020 847

CZEKAMY NA WAS!